Nr. 191. Kraków, Środa 25 Kwietnia 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 16. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 243. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy poc[ztowe], **miejscową**: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 W Jarosławiu J. Sośnyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławia). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Walka o demokratyzacyę na Węgrzech.

Kraków, 25 kwietnia

Tisza trzymać się usiłuje władzy wszelkiemi siłami, uporczywie, ile mu tchu starczy. Zdawało się, że szanującemu się prezydentowi gabinetu po takiej enuncyacyi, jaką z królewskiem przyzwoleniem ogłosiła opozycya, nie pozostaje nic innego, jak natychmiastowa dymisya. — Enuncyacya stwierdziła, że zapatrywanie opozycyi co do konieczności gabinetu koncentracyjnego nie pozostawało w sprzeczności z poglądami króla. Wobec tego, że Tisza dopiero co publicznie wygłosił wręcz odmienny pogląd, przeciwieństwo pomiędzy zapatrywaniami władzy a prezydentem rządu nie ulegało najmniejszej wątpliwości. W artykule, ogłoszonym w jednym z budapeszteńskich dzienników zażądał tedy hr. Andrassy ustąpienia gabinetu wobec braku konstytucyjnie niezbędnych podstaw dla rządu. Rząd nie może bowiem odtąd pokrywać opinii i kroków królewskich, do czego konstytucyjnie jest zobowiązany.

Odpowiedzią Tiszy była jeszcze jedna mowa, wygłoszona w klubie narodowej pracy. Premier zaprzeczył poprostu, jakoby rząd nie był w możności pokrywać poglądów króla. Przeciwnie, tak premier, jak cały rząd, całkowicie pokrywają sobą wyrażenie królewskie tak, że pogląd króla nie stanowiłby przeszkody dla utworzenia gabinetu koncentracyjnego.

Prezydent rządu węgierskiego dopuścił się tedy zwyczajnej sofistycznej sztuczki. Zapewnienie jego pozornie odnosi się bowiem do tej właśnie sprawy, która była w dyskusyi. Wszelako tok mowy Tiszy na ostatniem posiedzeniu Izby magnatów węgierskiego Sejmu świadczy, że faktycznie Tisza wprowadził tu całkiem inny przedmiot, stronnictwo zaś, wewnątrz którego Tisza tę kwestyę poruszał rozumiało dobrze tę sofistyczną sztuczkę. W Izbie magnatów powiedział był Tisza ze złośliwym przytykiem pod adresem opozycyi, że on, jako człowiek konstytucyjnie myślący, nigdyby nie zapytywał króla o jego **osobiste** poglądy. Oświadczenie nowe, złożone w klubie narodowej pracy, powtórzyło więc tylko wyrażenie poprzednie. Rząd hr. Tiszy z całym spokojem pokryć może oświadczenie, że pogląd **osobisty** króla nie stanowiłby przeszkody dla utworzenia gabinetu koncentracyjnego na Węgrzech.

Władca węgierski silnej ręki, ciągle jeszcze powołuje się tedy na parlamentarne fundamenta swojej siły. Wypadki, które się rozegrały w ostatnim czasie w łonie samego klubu narodowej pracy, wskazują jednak, że fundamenta te na grząskim wzniesione gruncie zaczynają się coraz bardziej osuwać, zapadać. W samem stronnictwie większości, które dotychczas ślepo oddane było Tiszy, odzywać się poczynają głosy, z poglądami Tiszy stojące w jaskrawej sprzeczności. Mówimy o aferze Jana Zichyego, jednego z założycieli stronnictwa narodowej pracy, która zakończyła się wystąpieniem z parlamentarnego klubu większości Zichyego wraz z kilku przyjaciółmi politycznymi, a której przedmiotem była sprawa reformy wyborczej do Sejmu.

Demokratyzacya prawa wyborczego do Sejmu była hasłem, które najczęściej dawało się słyszeć z ust opozycyi w ciągu sesyi ostatniej i które należało do rzędu niemiłych wykrzyków, Tiszę drażniących na posiedzeniu ostatniem najbardziej. Tisza wraz z większością sejmową zachowuje się wobec samych słów „reforma wyborcza" tak, jak szlachetny aktor igrzysk hiszpańskich wobec czerwonej chusty. Artykuł hr. J. Zichyego, ogłoszony w wielkanocnym numerze jednego z dzienników wiedeńskich, który obok zwyczajnej frazeologii o konieczności wyciągnięcia z wojny nauki politycznej na przyszłość, wzmiankował coś także niejasno o reformie wyborczej na Węgrzech — stanowił już dla Tiszy zdradę jedności partyjnej. Węgierski premier skorzystał z najbliższej sposobności, gdy publicznie mógł głos zabrać w klubie narodowej pracy po zamknięciu Sejmu, by artykuł Zichyego najpierw wydrwić niedelikatnie, następnie napiętnować, jako polityczną zdradę.

Zdaniem Tiszy Węgry, które dopiero przed czteroma laty otrzymały nową ordynacyę wyborczą — oczywiście taką, jaką większość rządowa pozwoliła sobie krajowi narzucić, — powinny być z niej zadowolone całkowicie na lat szereg. Jeśli się powołuje na zrozumienie potrzeby nowej oryentacyi nawet w Prusiech, które się ujawniło w orędziu wielkanocnem cesarza Wilhelma, to czyni się zestawienia całkowicie pozbawione podstaw. Zdaniem Tiszy, Prusy były pod tym względem krajem najreakcyjniejszym na świecie, nic więc dziwnego, że wreszcie otrzymają reformę wyborczą. Lecz dotychczasowa ordynacya pruska z obecną węgierską ordynacyą nie może iść wcale w paragon. Z powodu trzyklasowego systemu wyborczego faktycznie rządziło Prusami 200.000 najbogatszych ludzi, przy ogólnej ludności państwa pruskiego, wynoszącej 37 milionów mieszkańców. Ponieważ ludność Węgier jest o połowę mniejsza, odpowiadałoby to w państwie węgierskiem 145 tysiącom. W Prusiech tedy rozstrzygające przy wyborach wpływy leżały w ręku zaledwie trzech czwartych procentu ogólnej ludności państwa. Jeśli się w rachubę weźmie tylko ludność dorosłą, i tak stanowić to będzie ledwie cztery procent ogółu ludności. Tymczasem na Węgrzech do głosowania uprawnionych jest 1 milion 800 tysięcy wyborców, zatem połowa przeszło ludności męskiej ponad lat trzydzieści. — Jeśli się w rachubę weźmie nawet mężczyzn od lat 24, posiadających cenzus wykształcenia, to i tak otrzyma się 43 proc. ogółu męskiej ludności ponad lat 24. Tu nie może być żadnego porównania, powiada hr. Tisza. A co do żądania rozszerzenia prawa wyborczego na dalsze miliony, które równie dobrze, a może i więcej krew swą przelewały na polach walk w obronie wspólnej ojczyzny, — ma hr. Tisza jedną tylko odpowiedź: byłoby to niebezpieczne dla państwa.

Tak wciąż jeszcze reakcya pokrywa interesa partyjne płaszczykiem państwowego dobra. — I reakcyonizm ten, którego nie nie zdołały nauczyć wojenne śmiertelne zapasy, spowodował, że stanowisko hr. Zichyego w partyi po napaści Tiszy było niemożliwe. Zarząd partyi ogłosił publicznie, że po tym artykule dalsze pozostawanie Zichyego w partyi uważa za niemożliwe. W oświadczeniu opublikowanem w „Az Est" odgrażał się wprawdzie Zichy, że się nie da z partyi wyprosić, partya bowiem nie jest niczym domem prywatnym, wobec grożącego mu wszakże wykluczenia oficyalnego ze stronnictwa, zmuszony był dobrowolnie ustąpić.

Tak dało wyraz niezłomnym przekonaniom swoim stronnictwo większości węgierskiego Sejmu w chwili, gdy stało się jasnem, że demokratyzacya rządów monarchii jest pierwszym warunkiem polepszenia stosunków międzynarodowych monarchii. W chwili, gdy zdobycie znośnego pokoju jest najpierwszem zadaniem polityki Austro-Węgier, premier węgierski, wraz ze stronnictwem swojem robi wszystko, by usiłowania ministerstwa wspólnego spraw zewnętrznych, mające za sobą powagę korony, pokrzyżować gruntownie. Takie sprzeczności w łonie samych rządów obu części monarchii nie dadzą się chyba długo bezkarnie utrzymać... *Stopp.*

Przesilenie polityczne — Koło polskie.

(Telefonem).

Wiedeń, 25 kwietnia.

Wyjaśnienie w przesileniu polskiem jeszcze nie nastąpiło.

Na wczorajsze posiedzenie Koła polskiego przybyło bardzo wielu posłów. Oprócz ministra Bobrzyńskiego przybyli też członkowie Izby panów hr. Gołuchowski, hr. Lanckoroński, dr Korytowski, hr. Badeni, Jędrzejowicz, hr. Zdzisław Tarnowski i hr. Wodzicki, oraz posłowie Sejmowi: Maiss, Srokowski, Aszkenazy i Burzyński. **Posiedzenie Koła jednak nie odbyło się, albowiem tuż po godz. 11 zjawił się prezes Biliński, oświadczając, że sytuacya jest tak zawikłana, iż komisya parlamentarna dotąd nie zdołała dójść do konkretnego rezultatu.** Wskutego tego obrady Koła odroczono do dzisiaj godz. 10 przed południem.

Następnie zebrała się **komisya parlamentarna** na dalsze narady, które trwały przez cały dzień do późnego wieczora. Podstawą obrad jest **pismo rządu**, zawierające cztery punkty, w których rząd wyraża przekonanie, **iż sprawa wyodrębnienia Galicyi, przy zbliżeniu się obu narodów, da się przeprowadzić, dalej, że rząd ma** zamiar, w uwzględnieniu ciężkiego położenia ludności galicyjskiej, sprowadzić **zmianę systemu rządów**, a wreszcie oświadcza, **że przyjmuje zasadę odszkodowań wojennych** (der Gutmachung der Kriegsschäden).

Dyskusya nad tem pismem rządu rozpoczęła się jeszcze onegdaj. Posłowie Długosz, Daszyński, Leo i Abrahamowicz podnieśli przy tej okazyi liczne wątpliwości. Celem usunięcia tych wątpliwości udało się onegdaj wieczorem prezydyum Koła polskiego do prezydenta ministrów hr. Clam-Martinica na konferencyę, która trwała dwie godziny, do **konkretnego jednak rezultatu nie doprowadziła.**

Wczorajsze obrady komisyi parlamentarnej, które trwały również do późnego wieczora, przyniosły ten rezultat, iż **komisya parlamentarna większością głosów uchwaliła przedstawić na dzisiejszem posiedzeniu Koła polskiego wniosek, o upoważnienie prezydyum Koła do rokowań z rządem na podstawie wypracowanego przez Koło polskie projektu wyodrębnienia Galicyi.**

Przeciw temu wnioskowi oświadczył się pos. Długosz, jako zasadniczy przeciwnik elaboratu Koła i zażądał przejścia do porządku dziennego nad tym wnioskiem. **Do tego wniosku przyłączył się pos. Głąbiński.**

Jak słychać, **ludowcy**, po uchwaleniu powyższego wniosku przez komisyę parlamentarną, oświadczyli, że w dalszych obradach nad tą sprawą **nie wezmą udziału** i takie oświadczenie mają też złożyć na dzisiejszem posiedzeniu Koła polskiego.

Jak słychać, komisya parlamentarna przedstawi też do uchwalenia **rezolucyę w sprawie polskiej, oświadczającą, że Koło polskie stoi niezachwianie przy manifeście z 5 listopada r. 1916.**

O godz. 8 wieczorem zebrała się na naradę **grupa demokratyczna.**

Wczoraj obradowali też posłowie niemieccy, którzy powzięli uchwały, **umożliwiające ministrom niemieckim pozostanie w gabinecie.**

Wedle doniesienia »N. Fr. Presse«, jest pewnem, **że Rada państwa zbierze się 30 maja.** — Rząd przeprowadzi przedtem rokowania w sprawie **utworzenia większości pracy,** do której mają wejść oprócz Niemców także Polacy. Stronnictwa niemieckie mają się zdecydować do poparcia tej większości pracy, celem przeprowadzenia programu rządowego i uchwalenia szeregu konieczności państwowych. Rząd ze swej strony oświadczy ponownie, że jego zamiarem jest przeprowadzenie programu językowego, odpowiadającego koniecznościom państwowym.

Sesya Rady państwa będzie uroczyście otwartą przez cesarza mową tronową w Burgu. Do programu prac Rady państwa należeć będzie także **wybór delegacyj, dalej uchwalenie prowizoryum budżetowego, kontyngentu rekruta, przyjęcie do wiadomości wszystkich rozporządzeń, wydanych na podstawie § 14-go, przedłużenie ważności mandatów poselskich oraz uregulowanie sprawy cenzury w ogólności, a w szczególności cenzury sprawozdań parlamentarnych.**

O rokowaniach w sprawie Galicyi donosi »N. Fr. Presse« z kół parlamentarnych, że po **oświadczeniach** rządu **uważają przeprowadzenie pierwotnego planu wyodrębnienia Galicyi w drodze octroi za wykluczone**, z powodu czego także ogłoszenie patentu cesarskiego co do szybkiego przeprowadzenia wyodrębnienia Galicyi okazuje się niemożliwe. Wobec tego radzi »N. Fr. Presse« P[olakom], aby wypracowany w tej sprawie przez Ko[ło] pol[skie] projekt wnieśli do Rady państwa jako przedłożenie rządowe i aby Polakom dano gwarancye spełnienia tych życzeń.

Zgromadzenie ludowe w Warszawie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Warszawa, 25 kwietnia.

Na zgromadzeniu ludowem, zwołanem 22 bm. przez klub zwolenników polskiej państwowości, a liczącem przeszło tysiąc osób, członek Rady Stanu S t u d n i c k i, oznajmił, że **Rada Stanu uchwaliła odezwę zaciężną dla wojska polskiego.**

Zgromadzenie powzięło uchwałę, w której określiło swoje stanowisko względem odezwy rządu rosyjskiego do Polaków w tym duchu, że stojąc na stanowisku deklaracyi Rady Stanu w tej sprawie, **odmawia rosyjskiej konstytuancie prawa do zabierania głosu w sprawach bytu i granic niepodległego państwa polskiego.**

Zgromadzenie z radością powitało wiadomość o bliskiem ogłoszeniu odezwy zaciężnej Rady Stanu i **zażądało jak najrychlejszego przejścia od zaciągu do przymusowego poboru.**

Obrady parlamentu niemieckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 25 kwietnia.

Parlament niemiecki wczoraj zebrał się znowu.

Na zapytanie w sprawie podżegania przez Francyę jeńców do aktów sabotażu, przedstawiciel rządu odpowiedział, że chodzi tu o szeroko zakrojony plan wyrządzania wielkich szkód gospodarce Niemiec, wobec czego zarządzono zaostrzoną kontrolę nad korespondencyą jeńców. Dotychczas niema dowodu, żeby rząd francuski maczał w tem palce.

Następnie załatwiono bez rozprawy kilka mniejszych przedłożeń i **odroczono Izbę do 2 maja,** aby komisye miały czas na swe prace.

Poseł S c h e i d e m a n n protestował przeciw odroczeniu, zaznaczając, że potrzeba teraz szczegółowych obrad nad sprawami polityki wewnętrznej i zagranicznej, aby wyjaśniło się, w jaką stronę należy zwrócić kurs polityki Rzeszy niemieckiej.

Armia rosyjska wobec rządu prowizorycznego.

Berlin, 25 kwietnia.

»Lokal-Anzeiger« donosi ze Sztokholmu, że **cała armia rosyjska z wyjątkiem załogi petersburskiej, odmówiła złożenia przysięgi na wierność rządowi prowizorycznemu.** Stało się to wskutek polecenia rady robotniczo-żołnierskiej.

Proces przeciw byłemu carowi.

Bazylea, 25 kwietnia.

»Russkaja Wolia« donosi, że rada robotnicza żołnierska w Tyflisie postanowiła oddać cara pod sąd i skazać go. O postanowieniu tem telegraficznie zawiadomiono Radę żołnierzy i robotników w Petersburgu i zażądano od niej, aby przeszkodziła ewentualnej ucieczce cara do Anglii.

Anglia wobec międzynarodowego Kongresu socyalistów.

(Telefonem).

Budapeszt, 25 kwietnia.

»Az Est« donosi ze Sztokholmu w sprawie międzynarodowego kongresu socyalistycznego, że deputowani szwedzcy stali się bardzo nieufni. **Anglia chce wszelkimi środkami udaremnić udział angielskich, francuskich i rosyjskich socyalistów w kongresie. Służbę paszportową na granicy rosyjsko-szwedzkiej pełnią oficerowie angielscy, którzy nie przepuszczają socyalistów rosyjskich przez granicę.**

Członek parlamentu szwedzkiego S t r o e m oświadcza, **że wątpi, aby konferencya wydała rezultat pomyślny.** Brak do tego czterech podstaw: 1) Pokoju między samemi partyami socyalistycznemi; 2) Zasadniczego oświadczenia wszystkich rządów co do zrzeczenia się aneksyi i odszkodowań; 3) Zadowalniającego rozwiązania kwestyi narodowościowej; 4) Brak zasadniczej wymiany zdań co do przyszłego wspólnego programu.

Lloyd George — zachwiany.

Bazylea, 25 kwietnia.

Prasa tutejsza donosi z Londynu, **że stanowisko Lloyda Georga jest zachwiane.**

Narady wojenne w Jassach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 25 kwietnia.

Pet. ag. tel. donosi:

Minister wojny G u c z k o w przybył do Jass, gdzie pod jego przewodnictwem odbyła się narada z dowódcami armii na froncie rumuńskim. Następnie delegacye oficerów i żołnierzy z odcinka Jass, przyjęte przez Guczkowa, oświadczyły, że uważają za swój obowiązek nieprzyjaciela, który się wdarł, za wszelką cenę pobić. Król Ferdynand przyjął Guczkowa na dłuższej audyencyi. Przed odjazdem miał Guczkow drugą naradę z przywódcami armii.

Pogłoska o aresztowaniu króla greckiego.

(Telefonem).

Monachium, 25 kwietnia.

»Münch. N. Nachrichten« donoszą z Zurychu: »N. Corresp.« donosi, że **w Paryżu utrzymuje się pogłoska o aresztowaniu króla Konstantyna.**

Nota Hiszpanii do Niemiec.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 25 kwietnia.

Biuro Wolffa podaje brzmienie noty, wręczonej przez ambasadora hiszpańskiego 20 bm. w urzędzie spraw zagranicznych. Powołując się na poprzednie kroki rządu, stwierdza nota, że niestety pokazało się, iż rząd niemiecki mimo przyjacielskich stosunków, łączących oba kraje, nie znalazł środków, aby zadośćuczynić uprawnionym pretensyom Hiszpanii.

Wskazując następnie na ubolewania godne straty marynarki hiszpańskiej, oświadcza nota: Skoro rząd niemiecki nie przestaje zapewniać, że obstaje przy swojej decyzyi co do obrony swojego bytu, to nie może się dziwić, jeżeli i Hiszpania z tego powodu musi podkreślić swoje prawo do obrony swego bytu.

Nota kończy się oczekiwaniem, że rząd cesarski w pełni oceni ciężką sytuacyę gospodarczą Hiszpanii i rozpocznie z rządem hiszpańskim dyskusyę nad zarządzeniami, które mogłyby być w obrębie granic, podyktowanych koniecznościami wojennemi, wydane dla ułatwienia trudności, powstałych w Hiszpanii.

Powrót hr. Tarnowskiego.

(Telefonem).

Genewa, 25 kwietnia.

Ambasador austro-węgierski w Waszyngtonie, **hr. Tarnowski, otrzymał już,** jak donosi paryski »Journal«, **list żelazny od rządu waszyngtońskiego i wkrótce wyjedzie z powrotem do Wiednia.**

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 25 kwietnia.

Urzędowo ogłaszają dnia 24 kwietnia 1917:

Z nikąd nie doniesiono o szczególniejszych wydarzeniach.

Wydarzenia na morzu.

W nocy z dnia 21 na 22 bm. jeden z naszych oddziałów flotyli na drodze Otranto zatopił włoski parowiec, pojemności około 1.300 ton. Nieprzyjacielskich sił zbrojnych nigdzie nie ujrzano.

Zastępca szefa sztabu generalnego,
von Höfer, marsz. pol.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 25 kwietnia.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 24 bm.:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **Na polu bitwy pod Arras siły angielskie, stojące na ziemi francuskiej, podjęły wczoraj drugie wielkie uderzenie, aby przełamać linie niemieckie. Od szeregu dni ciężkie i najcięższe baterye rzucały masy pocisków wszelkiego rodzaju na nasze pozycye. Dnia 23 bm. walka artyleryi wzmogła się do nasilniejszego ognia huraganowego. Wkrótce potem z poza ściany ognia, na froncie 30 kilometrów, ruszyły do ataku angielskie wojska atakowe, prowadzone przez liczne wozy pancerne. Przyjął je nasz ogień niszczący i na wielu miejscach zmusił je do ucieczki przy obfitych stratach. Na innych miejscach zażarta walka ważyła się w jedną i drugą stronę; gdzie nieprzyjaciel zyskał teren, nasze gardzące śmiercią, pełne zapału piechoty energicznym kontratakiem wyrzucały go z powrotem.**

Miejscowości na zachód od Lens, Avion Oppy, Gavrelle, Roeux i Guemappe, były ogniskami uporczywych zapasów. Ich nazwy opiewają czyny bohaterskie naszych pułków prawie z wszystkich niemieckich szczepów, od morza do Alp.

Po rozbiciu się pierwszego ataku, przez pok[ład] zwłok przed naszemi liniami, ruszył pod wieczór, ze szczególniejszą zaciętością na obu brzegach Scarpe, drugi wielki atak nowemi masami. Także jego siła złamała się o bohaterstwo naszej piechoty, po części w ogniu, po części w walce wręcz i pod niszczącem działaniem naszej artyleryi. Tylko przy drodze Arras—Cambrai zyskał nieprzyjaciel kilkaset metrów terenu. Pozostały mu gruzy Guemappe.

Podobnie jak nad Aisne i w Szampanii, także i tu pod Arras nieprzyjacielska próba przełamania rozbiła się wśród olbrzymich strat. Przez przewidywanie niemieckiego kierownictwa uporczywą chęć zwycięstwa naszych dzielnych wojsk, potęga Anglii poniosła ciężką krwawą klęskę. Arras z pełną ufnością oczekuje nowych walk. W sukcesach ostatnich bitew ma szczególny udział każdy Niemiec, mężczyzna czy kobieta, wieśniak czy robotnik, który staje w służbie ojczyzny i daje swe siły dla zaopatrzenia wojska. Żołnierz niemiecki na froncie wie, że tam, w kraju, każdy pełni swą powinność i bez wytchnienia pracuje, aby dopomódz mu w polu w trudzie bitwy na śmierć lub życie o byt lub niebyt!

U innych armij frontu zachodniego i na reszcie terenów wojny nie było żadnych większych działań wojennych.

Pierwszy generalny kwatermistrz
L u d e n d o r f f.

Nowa ofenzywa angielska.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 25 kwietnia.

Biuro Wolffa donosi:

Podczas gdy w odcinku Aisne—Szampania obraz bitwy, rozłożonej na zacięte pojedyncze walki, nie zmienia się, **zapowiadana kilkudniowym ogniem bitwa w obrębie Arras—Loos rozpaliła się na nowo.** Pierwsze angielskie uderzenie w okolicy Loos dnia 22 bm. przed południem załamało się wśród ciężkich angielskich strat. **Anglicy nie zdołali zatrzymać ani jednego metra naszej pozycyi.** Przedwczoraj przed południem **bitwa piechoty rozgorzała na nowo na szerokim froncie.** Walki na przedpolu między Scarpe i Somme przeszły dla nas korzystnie. W okolicy Vauxaillon Leuilly nieprzyjacielskie zbiorowiska wojsk zostały niszczącym ogniem działowym zdziesiątkowane, tak, że nieprzyjacielski atak nie przyszedł do skutku.

—W obszarze Aisne—Szampania, zwłaszcza w nocy, na południe od Craonne wykonany zacięty nieprzyjacielski atak, przyniósł Francuzom niezwykle wielkie straty. Dodatkowo donoszą, że tylko w obszarze Berry-au-Bac do Auberive **od dnia 16 bm. do 19 bm. wzięto 1.492 żołnierzy i 91 karabinów maszynowych.**

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 25 kwietnia.

Główna kwatera donosi dnia 23 b. m.:

Front I r a k u: Dnia 21 b. m. nieprzyjaciel kilku brygadami piechoty i silną artyleryą atakował nasze pozycye na prawym brzegu Tygrysu. Na naszem lewem skrzydle udało się mu wedrzeć do części naszych pozycyi, ale przeważną część rowów odbiliśmy z powrotem. Krwawe straty nieprzyjacielskie są niezwykle wielkie, znacznie większe, niż nasze. Gdy nasze wojska w ten sposób skutecznie przez cały dzień stawiały opór, w nocy celem uniknięcia niepotrzebnych strat cofnięto je na pozycye, położone o kilka kilometrów ku północy.

Front kaukazki: Na prawym odcinku jedna z naszych patroli dotarła aż na 30 klm. poza nieprzyjacielskie pozycye, napadła tam na wieś obsadzoną 40 żołnierzami i powróciła ze zdobyczą.

Front s i n a j s k i: Oprócz lekkiego ognia artyleryi spokój. Nasza artylerya strąciła nieprzyjacielskiego lotnika. Na reszcie frontów nieznanic ważnego.

Panukrainizm i Rusini galicyjscy.

Rewolucya rosyjska nie przestaje zajmować galicyjskich Rusinów i ich organów. „Diło" zwłaszcza przepełnione jest opisami wypadków na południu Rosyi, a przedewszystkiem w Kijowie, gdzie dzień każdy prawie przynosi nową „zdobycz narodową" dla „Ukraińców". Ukraiński język w szkołach, ukraińska Centralna Rada, ukraińskie pisma, ukraińska wreszcie armia ochotnicza — wprawdzie „in spe" dopiero w bardzo niewielkich rozmiarach — wszystko to wydaje się „Diłu", po niedawnym ucisku caryzmu, poprostu odzyskanym rajem ukrainizmu, za którym już widnieje miraż niepodległej Ukrainy. Nie dziwnego, że wobec takich perspektyw „Diło, przepełnione jest najlepszemi nadziejami i optymizmem niezwalczonym. — „Precz z niepewnością, precz z pesymizmem!" — woła „Diło" pod wpływem radosnego zachwytu. „Na Kijów zwracają się oczy Ukraińców austryackich szczególnie, którzy w **jedności całego narodu ukraińskiego** widzą jedyną poręką lepszej przyszłości. — Bo gdy Ukraina rosyjska sama w sobie przedstawia element ludzki i terytoryalny dla utworzenia wielkiego i mocnego narodu, my możemy spodziewać się odegrania wybitniejszej roli tylko pod warunkiem, że świadomość ukraińskiej narodowej jedności ogarnie cały obszar etnograficzny Ukrainy".

Teraz nadzieje owe zaczynają się spełniać, „ale nie tak, jak przypuszczano z początkiem wojny. Nie weszły w bramy Kijowa armie mocarstw centralnych, pod których sztandarem walczyło ukraińskie wojsko siczowe, aby wyrazić wolę Ukrainy". Wzmiankowane nadzieje zaczynają się spełniać dzięki rewolucyi rosyjskiej.

Jednakże wśród Rusinów austryackich znajdują się i mniejsi entuzyaści od redaktorów „Diła". Na optymistyczne zachwyty „Diła" wylewa kubeł zimnej wody pesymizmu nie kto inny, jak tylko sam „Wistyk sojuza wyzwolenia Ukrainy", a więc organ specyalny dla panukraizmu i spraw Ukrainy rosyjskiej. W ostatnim swoim numerze w artykule wstępnym „Ukraińska sprawa i rewolucya rosyjska" przestrzega „Wistnyk" przed robieniem z wypadków kijowskich i wogóle z pierwocin stosunku republiki rosyjskiej do sprawy Ukrainy wielkich rzeczy. „Konkretnie — pisze „Wistnyk" — mówi się w Rosyi znacznie więcej o autonomii prowincyj nadbałtyckich i Kaukazu, aniżeli o autonomii Ukrainy. W Petersburgu utworzono już komisyę do przeprowadzenia autonomii Estonii. A w Moskwie Kierenskij, którego kijowscy Ukraińcy w wysłanem do Petersburga powitaniu sławią jako obrońcę autonomii ukraińskiej, mówiąc o autonomiach ujarzmionych narodów, zapomniał o największym z nich — Ukraińcach".

Stosunki na Ukrainie i w samym Kijowie świadczą, że rewolucya w gruncie rzeczy **nie zmieniła** poglądów Rosyan na Ukraińców. „Na naszej nie swojej ziemi" z Ukraińcami obchodzą się jak z nieznaczną narodową mniejszością. Np. do komitetu organizacyi społecznej Kijowa wybrano także przedst[illegible] [illegible] ów, 2 Ukraińców i [illegible] św. — [illegible] „rewolucyjny isprawnik" nie pozwolił kooperatywom wydać odezwy w języku ukraińskim i t. d. Te same w sobie może nawet drobne fakty są bardzo charakterystycznemi wskaźnikami współczesnych moskiewsko-ukraińskich stosunków. Moskale nie zarzekli się i nie objawiają najmniejszego zamiaru zrzeczenia się swego panującego stanowiska na Ukrainie; gotowi są nawet dopuścić Ukraińców do wykonywania pewnych funkcyi społecznych, ale nigdy nie zgodzą się na oddanie głównego zarządu Ukrainy do rąk samych Ukraińców".

„Diło" jednak to wszystko nie dotoruje. — Przeciwnie, z wypadków rewolucyi rosyjskiej i ze swego własnego pod tym względem optymizmu czerpie ono tem większą odwagę i tupet do występowania w polityce krajowej. Opierając się na nadziejach z tego zakresu „wielkiej polityki" niedawno zaprotestował „w Diłe" p. Kost Lewickij bardzo gwałtownie przeciwko samej możliwości wyodrębnienia Galicyi w myśl aktu z 5-go listopada. A gdy niedawne przesilenie w wewnętrznej polityce Austryi przyniosło odroczenie tego wyodrębnienia, nastąpił dla „Diła" prawdziwy dzień tryumfu. „Dla narodu ukraińskiego — pisze „Diło" może być tylko rzeczą pożądaną, że wyodrębnienie Galicyi zostało odroczone, a przedtem zwołano parlament. Gdy w parlamencie przyjdzie chwila przebudowy Austryi — naród ukraiński będzie obstawał twardo przy żądaniu utworzenia ukraińskiego kraju koronnego z obszarów ukr. w Austryi. Powinniśmy być każdej chwili gotowi do wystąpienia z nowym projektem utworzenia **kraju koronnego ukraińskiego w Austryi**. Dotąd — o ile wiemy — ukraińska reprezentacya parlamentarna przyjęła zasady projektu opracowanego przez dr Eug. Oleśnickiego. Obecnie trzeba z tego zarysu stworzyć nowy projekt ustawy i to jest najpilniejsze zadanie, do którego reprezentacya parl. powinna była przystąpić".

Z tego widać, że Ukraińcy mają w zanadrzu swój gotowy projekt urządzenia „ukraińskiego kraju koronnego". Nic też dziwnego, że oburzyła ich bardzo wiadomość, że Koło polskie wypracowało swoje zasady wyodrębnienia Galicyi. Informacye o szczegółach tego projektu, które doszły do wiadomości „Diła", gniewają je bardzo. Rozpatrzywszy ten projekt w jego części tyczącej się wschodniej Galicyi, „Diło" konkluduje: „A więc to, co mamy już teraz, to, na co godziliśmy się, jako na „najmniejsze zło" przy przeprowadzeniu sejmowej reformy wyborczej ,to ma być tą „szeroką miarą narodowych swobód i praw' ,którą miałyby być oznaczone i **zamknięte** granice naszego narodowego życia i rozwoju w wyodrębnionej Galicyi".

„A więc — pisze — mielibyśmy stać się narodową mniejszością w polskim organizmie państwowym w ramach Austryi wówczas, gdy naród ukraiński ma w Austryi swe historyczno-narodowe terytoryum; gdy cały naród ukraiński w Austryi jako „conditio sine qua non" swego narodowego rozwoju w tem państwie stawia jednomyślnie ukonstytuowanie swego terytoryum narodowego w odrębny prawno-państwowy organizm; wówczas — gdy nad 30 milionami naszych braci po tamtej stronie linii bojowej niema już carskiego jarzma, gdy w Kijowie błyska źródło autonomii Ukrainy — odnowienia perejasławskiego „traktatu między Rosyą i Ukrainą"...

W ten sposób zgłasza „Diło" swoje „veto" przeciw wszelkim próbom ukonstytuowania stosunków w Galicyi.

Rusini przeciw wyodrębnieniu Galicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 25 kwietnia.

Z powodu pogłosek o rokowaniach między przywódcami Koła polskiego a rządem w sprawie wyodrębnienia Galicyi, zebrała się wczoraj po południu komisya parlamentarna zaniepokojonej temi pogłoskami ukraińskiej reprezentacyi parlamentarnej na nadzwyczajne posiedzenie, na którem przyjęto jednomyślnie następującą uchwałę:

Ukraińska reprezentacya parlamentarna powołuje się na wszystkie dotychczasowe protesty całego narodu ukraińskiego przeciw wszelkiemu rozszerzeniu autonomii obecnego kraju koronnego Galicyi, jako niedającemu się pogodzić z najżywotniejszymi interesami narodu ukraińskiego i samego państwa. **Uważa ona przeto wszelki krok, prowadzący do urzeczywistnienia wyodrębnienia Galicyi, za prowokacyę narodu ukraińskiego, zagrożonego w swojej egzystencyi.** Ukraińska reprezentacya parlamentarna uważa zobowiązania się rządu w wyżej wymienionym kierunku za postępowanie, któreby się sprzeciwiało nietylko woli kół miarodajnych, aby uniknąć w [illegible] chwili wszelkich kroków, prz[illegible] konstytucyi [illegible], któreby [illegible] gnąć z[illegible] [illegible]onej funkcyi parlam[illegible]

Reprezentacya obstaje przy kilkakrotnie zajętem stanowisku, że przekształcenie i rozwijanie konstytucyi austryackiej może się odbywać jedynie na drodze konstytucyjnej, to znaczy przez parlament, w drodze wolnego porozumienia się od narodu do narodu i że także ze względu na dokonujące się w innych państwach europejskich przekształcania wewnętrznych stosunków na podstawie demokracyi i wolnego prawa narodów do stanowienia o sobie, unikać należy w naszej monarchii wszelkiego zarządzenia, któreby musiało za granicą wywołać wrażenie wydania niektórych ludów austryackich w ręce ich przeciwników narodowych.

Lwów, 25 kwietnia.

Ukraiński Komitet Narodowy uchwalił rezolucyę, w której z zadowoleniem wita gotowość mocarstw centralnych do zawarcia pokoju z Rosyą, honorowego dla obu stron a wykluczającego zaborczy gwałt. Komitet wyraża przekonanie, że **nowa zasada pokoju bez zwyciężonych i zwycięzców i bez gwałcenia narodów** znajdzie zastosowanie nietylko w przyszłym kongresie pokojowym i w późniejszej polityce międzynarodowej, lecz także i to w jeszcze większej mierze stanie się przewodnią myślą w wewnętrznej polityce państw różnoplemiennych, a zwłaszcza w monarchii habsburskiej.

W niedawnem oświadczeniu cesarza wobec przedstawicieli narodu niemieckiego w Austryi, podkreślającym równouprawnienie wszystkich narodów i w postanowieniu rządu teraźniejszego, żeby zaniechać wszelkich wyjątkowych zarządzeń, któreby naruszały prawo któregokolwiek narodu, widzi komitet zapowiedź nowej ery w rozwoju monarchii, ery, która sprzyja głównemu postulatowi Ukraińców w Austro-Węgrzech, mianowicie co do **utworzenia autonomicznej narodowej prowincyi z etnograficznych terytoryów ukraińskich w Austro-Węgrzech.**

Te oznaki nowej oryentacyi w wewnętrznej polityce Austryi zniewalają Komitet do przypuszczenia, że zapowiedziane przez akt 5 listopada 1916 przeobrażenie stosunków prawno-państwowych Galicyi już zostało zaniechane i że w przyszłości wszelkie zmiany stosunku obszarów ukraińskich do państwa nigdy nie będą przedsiębrane i przeprowadzane bez zgody prawnych przedstawicieli narodu ukraińskiego i wbrew ich woli. W szczególności zastrzega się Komitet przeciw temu, żeby projekt wyodrębnienia Galicyi, wypracowany przez Koło polskie i t. zw. ministerstwo dla Galicyi, projekt urągający wprost idei równouprawnienia i prawa narodów do stanowienia o sobie, był przez rząd brany za podstawę do jakiejkolwiek akcyi i wzywa **posłów ukraińskich, aby wszelką próbę przeniesienia tego aktu w czyn zarówno w parlamencie jak poza nim udaremniali wszelkimi sposobami, które są dla nich dostępne.**

W końcu oświadcza rezolucya, że z powodu upadku caratu w Rosyi, do którego przyczynili się niemało także rosyjscy Ukraińcy, Komitet wita wspaniało objawy narodowej świadomości swoich ziomków zakordonowych i życzy im dalszych sukcesów na tej drodze aż do urzeczywistnienia najwyższych ideałów narodowych.

Ankieta lwowska w sprawie zmiany pisowni.

Znane już uchwały Akademii Umiejętności w Krakowie w sprawie reformy ortografii polskiej, wywołały w całym kraju żywe zainteresowanie. Ogłoszone i rozesłane w broszurze „Zasady pisowni polskiej" wywołały liczne głosy za i przeciw, tembardziej, że Akademia, rozsyłając broszurę, prosiła powołane czynniki do wyrażenia opinii, czy nowe zasady w całości przyjmują, czy nie. W razie, gdyby co do jakiegoś punktu stanowcza większość tych głosów była odmiennego zdania, nastręczałaby się możność przedstawienia jeszcze całej rzeczy walnemu zebraniu członków Akademii i ustalenia nowych zasad pisowni ostatecznie, gdyż uchwały z dnia 17 lutego, jak to wyraźnie zaznaczono, są prowizoryczne a nieobowiązujące.

Towarzystwo popierania nauki polskiej we Lwowie, otrzymawszy pismo Akademii, stosownie do zawartego tam wezwania, postanowiło wziąć inicyatywę w ustaleniu zbiorowej opinii powołanych kół lwowskich, a to przez zwołanie ankiety, złożonej z przedstawicieli nauki, oraz delegatów zakładów i instytucyj naukowych. Powołano mianowicie w skład ankiety: wszystkich zamieszkałych we Lwowie członków czynnych i korespondentów Akademii Umiejętności wszystkich trzech wydziałów a ponadto, z poza ich grona, delegatów z pośród znawców zawodowych lub osób szczególnie sprawą tą interesujących się, wyznaczonych przez Uniwersytet, Politechnikę, Akademię Weterynaryi, oraz szkoły fachowe i średnie, we Lwowie [illegible], następnie delegatów Towarzystw naukowych, filologicznych i literackich, tudzież zajmujących się sprawami szkolnictwa; wreszcie inne osoby, pracujące naukowo w dziedzinie językoznawstwa polskiego i słowiańskiego.

W ankiecie wzięło udział 13 członków Akademii, 3 delegatów Uniwersytetu delegaci innych zakładów naukowych wyższych i średnich, w łącznej ilości 17, z innych korporacyj naukowych 9 delegatów, nadto dwie osobno uproszone osoby; razem tedy liczyła ona członków 44. Ankieta obradowała przez dwa po kolei dni, 13 i 14 kwietnia pod przewodnictwem rektora uniwersytetu, prof. K. Twardowskiego. Szereg zasad, uchwalonych przez Akademię Umiejętności, ankieta przyjęła bądź to jednomyślnie, bądź znaczną większością głosów, między innemi także zasadę, że w imiesłowie czasu przeszłego czasowników o osnowie spółgłoskowej należy pisać -łszy nie -szy (zatem szedłszy, zjadłszy, nie szed-szy, zjad-szy), jak niemniej, że w wyrazach obcego pochodzenia pisać należy ge i ke, nie gie i kie (zatem geografia, kefir, nie gieografia, kiefir). Natomiast co do kilku innych punktów powzięto przeważającą większością głosów lub jednogłośnie uchwały, **sprzeciwiające się zasadom**, ustalonym przez Akademię. Uchwalono mianowicie:

Oświadczyć się za utrzymaniem pisowni -ia, -ya, (-ium, -yum, -iusz, -yusz, -ion, -yon, -ier, -yer), z usunięciem pisowni -ja, -jon, -jum, -jusz, -jer (zatem: religia, Marya, lampion). Tej samej zasady trzymać się należy w pisowni wyrazów obcych, o pniach, zawierających podobne połączenia, więc nie tylko: biologia, fiolet, Hiob, Hieronim, ale także fiołek, Tryest, austryacki, patryota, Pryam, dyament, dyabeł. W ślad za tem uchwalono też, że w 2 przyp. l. mn. używać należy końcówki -ij, -yj, nie -ji, (zatem religij, koncesyj, nie religji, koncesji).

Co do 6 i 7 przyp. l. poj., oraz 6 przyp. l. mn. odmiany przymiotnikowej oświadczono się za rozróżnianiem rodzajów za pomocą końcówek -im, -ym i -em, -imi, -ymi, i -emi, nie zaś za jednolitą na wszystkie rodzaje pisownią -im, -ym, -imi, -ymi (zatem: dobrym mężem, dobrem dzieckiem, dobrymi ludźmi, dobremi kobietami, dziećmi, nie dobrym dzieckiem, dobrymi kobietami, dziećmi).

Oświadczono się za utrzymaniem pisowni: zsypać, zszyć, nie ssypać, sszyć.

Wyrażenia złożone z przyimka i imienia pisać osobno, jeśli odczuwamy wyraźnie samoistność części składowych, zresztą razem. Partykułę: to, w wyrażeniach odczuwanych jako jedno słowo, łączyć z wyrazem poprzednim, n. p. nadto, jużto.

O sposobie dzielenia wyrazów uchwalono nie wydawać opinii, a natomiast zwrócić się do Akademii o ogłoszenie jasnych i przystępnych prawideł, normujących wogóle dzielenie wyrazów.

Uchwały powyższe zostaną zakomunikowane Akademii Umiejętności w Krakowie.

STANISŁAW STWORA.

Cokolwiek...

Cokolwiek czynisz, zgodnie czyń z sumieniem,
rozwaga niech ci będzie drogowskazem,
by nie rzucili na ciebie kamieniem
i nie zdeptali z gadem, albo płazem
i obcy nie rzekł o tobie... przechodzień,
oto ten, który ojczyzny — niegodzien!

Wszystko nam bowiem policzonem będzie,
gdziekolwiek przetoś jest, w świątyni, w domu,
w polu czy w radzie, niech zawsze i wszędzie
czyny twe mają moc i siłę gromu,
który Jehowa w swojem ręku trzyma;
— niech czyny nasze są czynem — olbrzyma!

Zasię by kiedyś za lat sto, za dwieście,
do trumien naszych nie przyszli z pytaniem,
co wstrząśnie garstką popiołów — cóżeście
robili, gdy wam trza było wołaniem
lady przerazić i z grobów ukrycia
wyjść na świat z dumą spojrzec — w słońce życia!

W kwietniu 1917 r.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty. — Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 25 kwietnia.

Chmurno i zimno. Żałośnie wygląda dotąd wiosna tegoroczna. Po niedawnych śnieżycach, nadeszły dni bez opadów wprawdzie, ale zimne i chmurne. Po całych dniach chmury wiszą nizko nad ziemią, grożąc deszczem, albo przeciągają zwolna, leniwie — szare, w niewyraźnych kształtach i zarysach. Przygnębiające wrażenie, jakie czyni to szare niebo, wzmaga się jeszcze wskutek przejmującego zimna: mgliste, chłodne powietrze jest raczej październikowe, niż wiosenne. Mimo, że maj już blizko, drzewa wypuszczają zaledwie pierwsze pączki, z których nieśmiało wychylają się zawiązki listków. Tylko dereń już kwitnie żółto na plantacyach, nie zważając na zimno i choć nie złoci go słońce, ani na chwilę nie ukazujące się z poza chmur. Termometr wskazuje około 5 stopni ponad zerem.

Zbiórka 3 Maja. Drugie posiedzenie pań w sprawie obchodu 3 Maja odbędzie się we czwartek, dn. 26 b. m., o godzinie 5 po południu w sali konferencyjnej magistratu krakowskiego.

Porządek dzienny obejmuje urządzenie i ułożenie programu festynu w parku dra Jordana na cele T. S. L., które obchodzi w tym roku 25-lecie pracy na niwie oświatowo-narodowej.

Wezwanie pospolitaków. Magistrat krakowski ogłasza: Wzywa się wszystkich tych pospolitaków, urodzonych w latach 1867 do włącznie 1893, którzy według ogłoszonego równocześnie obwieszczenia powołania z 18 kwietnia b. r. litera »T« powołani zostali do nowego przeglądu wojskowego, aby przepisane zgłoszenie się niezwłocznie najpóźniej do dnia 1 maja b. r. uskutecznili. — Zgłoszenia przyjmowane będą przez utworzone w tym celu osobne biura w liczbie pięciu, a to w godzinach od 8 rano do 1 po południu, oraz od 4 do 6 po południu, w niedzielę zaś od 9 do 12 w następujących lokalach: 1) Plac WW. Świętych 6, I. piętro, oficyna, dla dzielnic I., II., III. (Śródmieście, Wawel, Nowy Świat). 2) Plac WW. Świętych 6, parter na lewo, dla dzielnic IV., V., XI., XII (Piasek, Kleparz, Dębniki, Półwsie). 3) Ulica Andrzeja Potockiego 18, I. piętro, dla dzielnic VI., XIII., XIV., XV., XVI., XVII., XVIII., XIX., XX. (Wesoła, Zwierzyniec, Czarna Wieś, Nowa Wieś, Łobzów, Krowodrza, Warszawskie, Grzegórzki, Dąbie). 4) Ulica Bocheńska 7, I. piętro, dla dzielnic: VII., VIII. (Stradom i Kazimierz). 5) Rynek podgórski 1, parter, dla dzielnic: IX., X., XXI., XXII. (Ludwinów, Zakrzówek, Płaszów, Podgórze). Każdy zgłaszający się winien przynieść z sobą dokumenty, stwierdzające tożsamość osoby, dalej »potwierdzenie osoby i zgłoszenia się«, wreszcie dokumenty, tyczące się jego stosunku do powinności wojskowej.

Zaniedbanie zgłoszenia się w powyższym terminie będzie surowo karane.

Powyższe wezwanie odnosi się do **ułomnych** pospolitaków, wykreślonych z powodu kalectwa z list pospolitego ruszenia.

Równocześnie z powyższem pojawiło się wezwanie pospolitaków z lat 1867 do 1871, obowiązanych do **ponownego** przeglądu wojskowego ażeby w dniach 23—30 b. m. zgłosili się w magistracie po odbiór nowej legitymacyi pospolitego ruszenia.

Z Towarzystwa lekarskiego. We środę, dnia 25 b. m., o godzinie 6 wieczorem, odbędzie się w Domu Towarzystwa (ulica Radziwiłłowska l. 4) posiedzenie z porządkiem dziennym: 1) Wnioski zarządu w sprawie członków honorowych. 2) Dr Radwańska: „Demonstracye chorych z kliniki chorób kobiecych«. 3) Wykłady profesora Godlewskiego i dra Dadeja: a) »Zwalczanie epidemii zapomocą kolumn sanitarnych; b) »Spostrzeżenia nad durem osutkowym«.

Z teatru miejskiego. Dzisiaj po raz czwarty najświeższy utwór Adolfa Nowaczyńskiego: »Pułaski w Ameryce« z pp.: Solską-Grosserową, Górską, Drzewiecką, Czarnecką, Nowakowskim, Biegańskim, Frączkowskim, Szymborskim i Brzeskim w rolach głównych.

»Pułaski w Ameryce« powtórzony będzie jutro; w piątek »Kaligula« z p. Stanisławskim w roli tytułowej, a panną Łuszczkiewicz, jako Lollia.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj po południu o godzinie 3½: »Śnieżyczka i siedmiu karłów«; wieczorem »Dookoła miłości« z p. Krajewską w partyi głównej; jutro atrakcyjna sztuka ludowa: »Twardowski na Krzemionkach«.

Przedstawienie w szpitalu. W ubiegłą niedzielę po południu odbyło się z inicyatywy p. Heleny Laskowskiej staraniem sekcyi szpitalnej »Czerwonego Krzyża« przedstawienie amatorskie dla chorych i rannych żołnierzy w szpitalu fortecznym Nr 6 oddz. IV. w sali Stowarzyszenia katolickiego »Praca«. Na program złożyły się dwie wesołe sztuczki, humorystyczne monologi i niezliczona ilość zabawnych kupletów. Znakomitą grą odznaczyli się pp.: Kotuliński, Kaczor, prof. Żmija i Molanowski, oraz panna Denaldtówna. Okrasą przedstawienia była wyborna gra orkiestry pod kierownictwem p. kapelmistrza Tesażyka. Chorzy i ranni bawili się znakomicie, czego dowodem były nieustające oklaski, oraz wywoływania artystów, którzy nie szczędzili bezinteresownego trudu, aby słuchaczów zabawić. Serdeczne podziękowanie należy się komendantowi szpitala, drowi **Langowi** oraz wszystkim inicyatorom wieczoru, jak również ks. Kasprzykowi za bezinteresowne oddanie sali.

W kollegium wykładów naukowych (Rynek gł., linia A—B, l. 39) odbędą się w bieżącym tygodniu następujące wykłady: we środę, dnia 25 b. m., redaktor dr Antoni **Beaupré**: »Teatr polski w wieku XVIII.«; we czwartek, dnia 26 b. m., redaktor Kazimierz **Czapiński**: Seminaryum Ibsena; w piątek, dnia 27 b. m., redaktor Kazimierz **Czapiński**: »Cesarz i Galilejczyk Ibsena«; w sobotę, dnia 28 b. m., profesor dr Józef **Reiss**: »Filozofia sztuki z powodu książki dra Sobeskiego«. Początek o godzinie 7 wieczorem. Wstęp 40 h, dla uczącej się młodzieży 20 h.

Przejechany przez tramwaj. Wczoraj po południu wóz tramwajowy w Rynku naprzeciwko pałacu pod »Baranami« potrącił bardzo silnie przechodzącego 78-letniego Adolfa Wechslera, który upadł na bruk i doznał lekkiego wstrząsu mózgu, oraz kilku ran na głowie i rękach. Ofiarę wypadku opatrzył lekarz pogotowia, poczem p. Wechslera odwieziono do domu.

Wypadek powyższy wywołał ogromne zbiegowisko w Rynku.

Z okna I. piętra. Wczoraj po południu wezwano lekarza pogotowia na ulicę Duchacką pod l. 9 gdzie z okna w mieszkaniu na I. piętrze wypadł na bruk 2-letni chłopczyk Bolesław P., syn majstra piekarskiego i złamał jedno udo. Nieszczęśliwe dziecko po zaopatrzeniu przewieziono do szpitala.

Zamach samobójczy. Monter gazowni miejskiej, Jan N., zamieszkały przy ulicy Poselskiej, zażył w zamiarze pozbawienia się życia wczoraj przed południem większą dozę sublimatu. Na szczęście zdołano wczas zawezwać lekarza pogotowia, który ofierze zamachu oczyścił żołądek i odwiózł ją do szpitala św. Łazarza. Przyczyna rozpaczliwego kroku niewiadoma.

Poczta polowa. Dyrekcya poczt ogłasza: Według reskryptu ministerstwa handlu z dnia 20 b. m., dopuszczony został pod dotychczasowymi warunkami ruch prywatnych pakietów do poczt polowych 500 i 524.

Z kraju.

Wykłady o chorobach weneryczanych w miastach Galicyi wschodniej, zorganizowane przez Zarząd Powsz. wykładów uniw. lwow., **przyjmuje** ludność z wielkiem **zainteresowaniem, szczególnie** w tych okolicach, gdzie niebezpieczeństwo rozwleczenia zarazy wskutek poszczególnych okoliczności (dłuższe postoje większych mas wojsk najezdniczych i t. p.) stale się zwiększa i już przez samą ludność jest odczuwane. Stąd ściągają wykłady licznych słuchaczy, nawet w miejscowościach, najdotkliwiej dziś odczuwających wojnę, a budzą zajęcie pomimo mnogich trosk codziennych, tak bardzo tam zaprzątających mieszkańców. Odczyty zorganizowane przez lwowskie wykłady powszechne rozpo

Chiesa dei Polacchi.

(W poszukiwaniu polskich pamiątek).

W samem śródmieściu Rzymu, tuż przy Kapitolu, w sieci wąskich uliczek, biegnących od placu z posągiem Wiktora Emanuela w stronę pałaców: Caetani Mattei, znajduje się niepokaźna przecznica, ochrzczona nazwą Via Polacca. Tu, u stóp Kapitolu, ma ta mała uliczka i jej nazwa przywodzić wspomnienie owych Janickich, Sarbiewskich i Szymonowiczów, co na dumnem wzgórzu „stolicy świata" odbierali z rąk papieży korony poetów-laureatów, ma ona mówić i wspomnieniem polskiego oręża o Kniaziewiczu, dającym stąd niegdyś rozkazy papieskiemu miastu.

Na rogu Via Polacca, u zbiegu jej z ulicą Bothege Oscuro, wznosi się stary, prawie zawsze zamknięty kościół. Gdy zapytasz przechodnia o jego nazwę, odpowie ci, że kościół ten zowie się „chiesa degli Polacchi". A więc „kościół polski" — kościół, o którym mieszkający w Rzymie Polacy prawie nie wiedzą — a ci, co przybywają do Rzymu z Polski nawet nie zachodzą w te strony. Jak wszystkie niemal pamiątki nasze na obczyźnie — opuszczony, zapomniany zabytek.

Kto go zbudował, jakie przechodził koleje? Oto krótka historya:

Kamień węgielny położył Stefan Batory, uposażyła Anna Jagiellonka. Na wiązaniach okien dostrzeżesz jeszcze dzisiaj polskie orły, we framugach wyrzeźbione kształty Jagiellońskiej korony. Po wkroczeniu wojsk Napoleona do Rzymu, kościół sprzedano jakiemuś handlarzowi i zamieniono na magazyn. Drogą składek dopiero (i to składek wyłącznie polskich) wykupiono zabytek z rąk prywatnych, przywracając go do dawnego stanu, a na akcie kupna, jako „król polski", podpisał się... car Mikołaj!

I oto wyjaśnia się zagadka, dlaczego na frontonie kościoła widnieje dziś w fasadzie ogromny, czarny orzeł dwugłowy, a na jego piersi, ledwie okiem dostrzegalny, maleńki biały orzełek. Moskiewska „opieka" zawładnęła zabytkiem w zupełności. Klucze zabrała ambasada zarząd powierzono ludziom, nie znającym nawet naszego języka. Gdzie tylko to było możliwe, posuwano ze ścian polskie emblematy i herby, pościerano nawet obrazy, które prawo władztwo mogły przypominać.

Opowiadano mi w Rzymie, że w kruchcie kościelnej mają się znajdować ciekawe, stare portrety. Uzyskawszy wstęp do kościoła, zapytałem o nie oprowadzającego mnie Włocha. Po długiem poszukiwaniu (gdyż przewodnik mój nic o tych portretach nie wiedział) odnaleźliśmy je... na schodach, wiodących na chóry.

Jest ich kilka. Malowidła to tem cenniejsze, że współczesne portretowanym.

Pierwszy z brzegu — portret Hozyusza, ukazuje charakterystyczną twarz, podniesioną plastyką wykonania. Rzecz niepoślednego pędzla, dosadna w barwach i akcencie rysunku, w doskonałem uchwyceniu ostrego wyrazu twarzy, daje całości wyraz silny. Może znał ten portret Matejko? Jest on jakby pierwowzorem postaci kardynała w „Unii".

Najsrożej ręka czasu i wandalizmu „opieki" wyryły ślady na konterfektach: Denhofa Sobieskiego i kilku niewiadomych postaci kobiecych (jedna z nich wyobraża niechybnie Annę Jagiellonkę) — najlepszym natomiast w swej świeżości, dziwnie miękkiem traktowaniu rzeczy jest portret Stanisława Augusta. Ze wszystkich podobizn ostatniego króla Polski przypomina najbardziej tę, która widnieje w galeryi Uffizi we Florencyi, a którą — o ile pamiętam — katalog galeryi przypisuje Angelice Kaufman.

Nie portrety jednak są najcenniejszą rzeczą, dla której o wstęp do polskiego kościoła warto się postarać. Szymon Czechowicz i Franciszek Smuglewicz, dwaj mistrze pędzla w ośmnastem stuleciu, zdobili wnętrze kościelne. Przepiękny „Chrystus" Czechowicza, niepowszednie dzieło religijnej apoteozy, mistrzowskiej w ujęciu bóstwa i człowieczeństwa odtwarzanej postaci — „Legenda o Stanisławie ze Skałki" Smuglewicza, może zbyt archaicznie pojęta, lecz przepyszna w swym stylu, oto dzieła, dające wyraz polskiej kultury artystycznej tego czasu.

Z historyi malarstwa naszego tak mało wiemy o pobycie dwóch wielkich artystów w Rzymie. A jednak Czechowicz przebywał tu szereg lat na początku ośmnastego wieku i był uczniem znakomitego mistrza włoskiego, Karola Maratte — siostrzeniec jego, Smuglewicz, kosztem księcia Gedrojcia wysłany za granicę, bawił tutaj dłużej, słynąc z wykonywania sztychów, których mnóstwo wywieziono do Anglii. Oglądałem w Rzymie większy ich zbiór, wydany jeszcze za życia autora, pełen niezrównanych kopij fresków starożytnych.

Lecz wróćmy do naszego zabytku! Przez niewielką zakrystyę (zdobioną przez Smuglewicza), wiodą schody do podziemia kościoła. Jak świadczą napisy na ścianach i popiersia, ryte w kamieniu, spoczywają tam prochy Polaków: Eustachego Służki, dworzanina Władysława IV, Franciszka Zakrzewskiego, dworzanina Jana III, Konrada Radorzkowskiego, majora wojsk polskich z czasów Augusta II, Jakóba Kłosowskiego, Kazimierza Hłodowskiego, Franciszka Dalewskiego, Teresy Lubomirskiej, Władysława Maryjskiego i Stanisława Parczewskiego, przyjaciela Mickiewicza. Pośród prochów polskich, niewiadomo skąd, znalazł ostatni przytułek i malarz włoski, **Rafaelli**, twórca owej niezwykłej mozaikowej kopii z „Wieczerzy" modyolańskiej, zdobiącej kościół Bernardynów w Wiedniu.

Przez zakrystyę wiedzie również droga do starego domostwa, co wsparło się o ścianę kościelną, mając u wejścia zatarty rozmyślnie gliną, zaledwie widoczny kształt orła polskiego. Dom ten — jak objaśnia „custode" — to „casa polacca", dom polski, prawdopodobnie asylum pątników, zdążających niegdyś do „wiecznego miasta". Stał tutaj przed laty posąg Sobieskiego — dziś miejsce to zajął ogromny biust cara Aleksandra.

Opieka nad kościołem i domem należała niegdyś do polskiej ambasady, zarządzającej również „domami polskiemi" w Neapolu i Wenecyi. Nadaremnie starałem się w Neapolu dowiedzieć cośkolwiek o tamtejszym „domu Polaków" wszelki ślad, a nawet tradycya zaginęły. Natomiast w Wenecyi ukazują do dzisiaj przy Via Garibaldi wysoki, wąski budynek z białego marmuru, z napisem nad bramą „Sottoportico della Polacca".

Gdy po ostatnim rozbiorze Polski zamknięto w Rzymie pałac ambasady polskiej (pałac ten ozdobiony cennemi freskami Overbecka i Veitha, mieści się przy ulicy Sistina), „pieczę" nad zabytkami naszymi rozciągnęli opiekunowie znad Newy, uważając je zapewne za swą „wieczystą" własność.

„Fortuna variabilis" — możnaby im dziś za Starowolskim powtórzyć.

Jan Pietrzycki

częte od Lwowa seryą odczytów specyalnych dla sfer wykształconych, a mianowicie wykładami prof. Kucery: „Przyczyny i istota chorób wenerycznych", prof. Łukasiewicza: „Objawy i przebieg chorób wenerycznych", prof. Sieradzkiego: „Wpływ chorób wenerycznych na układ nerwowy", dr Mikołajskiego: „Znaczenie społeczne chorób wenerycznych".

Potem nastąpiła druga serya wykładów ogólnych, wygłoszonych przez prof. Marsa, dr Świtalską, Hejnackiego, Bocheńskiego, Czyżewicza dla kobiet, a prof. Kucerę, Łukasiewicza, dr Lenartowicza, Feuersteina, Andruszewskiego, Mikołajskiego, Papeego, Serbońskiego dla mężczyzn.

Wszystkich wykładów było dotąd 19, słuchaczy mężczyzn 1246, kobiet 1949, razem więc 3195. Wobec wyludnienia Lwowa i różnych czynników, utrudniających życie publiczne, jestto frekwencya bardzo wysoka .W programie jest jeszcze 6 wykładów dla dorastającej młodzieży. Pertraktacye, aby urządzić polskie wykłady dla żołnierzy Polaków, nie doszły do skutku.

Po Lwowie przyszła kolej na większe miasta prowincyonalne i centra przemysłowe. Dotychczas odbyło się siedm wykładów, a to w Drohobyczu (prelegenci dr Bery i dr Hammerschmidt. w Jarosławiu (dr Turzański), w Samborze (dr Sobieszczański), w Sanoku (dr Kurasiewicz). Frekwencya była wszędzie bardzo liczna, np. w Drohobyczu dotychczas 243 osoby. W Stryju jednak nie można było niestety urządzić wykładów z powodu braku jakiejkolwiek sali na wykłady. W programie jest na czas najbliższy jeszcze jeden wykład w Sanoku, dwa w Przemyślu (prelegent prof. Kucera), dwa w Borysławiu i Tustanowicach (dr Dwernicki).

Oprócz dawniej wydanej wybornej broszury dra Mikołajskiego, wyszły też staraniem lwowskich Powszechnych wykładów uniwersyteckich a nakładem Macierzy dwie doskonałe publikacye popularne pióra profesora Marsa i profesora Łukasiewicza.

Biuro pośrednictwa pracy. Ze Lwowa pisze nam kierownictwo biura:

»We wrześniu 1916 roku założone zostało we Lwowie biuro pośrednictwa pracy dla superarbitrowanych legionistów i ich rodzin, przy departamencie Opieki legionowej. Zadaniem tego biura jest pośredniczenie w wyszukiwaniu pracy dla tych żołnierzy polskich, którzy krew swą złożyli ojczyźnie w ofierze, obecnie zaś, niezdolni już do boju, wyczekują opieki społeczeństwa. Wspólnym naszym obowiązkiem moralnym jest żołnierzy tych, znajdujących się częstokroć w biedzie i nędzy, materyalnie popierać i to nie tyle wsparciem pieniężnem, kryjącem zresztą w sobie pewne niebezpieczeństwo, ale raczej daniem im sposobności do pracy. Rąk do niej wiele, zapotrzebowanie zaś nie stoi na poziomie zgłaszających się, w części dlatego, że pracodawcy nie są może dokładnie poinformowani o istnieniu takiego biura, w części zaś z powodu zbyt wielkich wymagań, jakkolwiek dobra wola i chęć do pracy znaczą nieraz więcej, niźli pisemne kwalifikacye. Zwracamy się do wszystkich warstw publiczności z gorącą prośbą o poparcie nas w tej akcyi, by ona coraz szersze zataczając kręgi, obudziła żywe zainteresowanie i objęła sobą całe polskie społeczeństwo. Poparcie to wystąpi szczególnie wówczas, gdy pracodawcy, większe firmy krajowe i Towarzystwa zgłoszą swe zapotrzebowanie sił roboczych i wpłyną w tym kierunku na pokrewne sobie instytucye i osoby.

Wszystkie pisma polskie prosimy o przedrukowanie niniejszej odezwy«.

Z teatru lwowskiego. W dniu 17 b. m. wprowadziła scena lwowska na repertoar znaną z przedstawień w teatrze krakowskim sztukę Mereżkowskiego »Aleksander I« w przeróbce T. Konczyńskiego. W sztuce tej wziął udział cały personal teatru miejskiego, nie wyłączając nawet osób z opery i operetki, które przyszły w pomoc zespołowi dramatu. Dzięki temu wysiłkowi i efektownej wystawie, dzieło Mereżkowskiego doznało powodzenia. Tytułową rolę cara Aleksandra grał p. Fritsche w wytwornym stylu, doskonałej charakterystyce i mimice: świetnym był Focyusz p. Chmielińskiego, a prawdziwą niespodzianką dla zespołu ślicznie zagrana rola księżniczki Zofii przez p. Regiczównę, niedawno pozyskaną dla sceny lwowskiej z teatru krakowskiego. Jak jednomyślnie stwierdza prasa lwowska, młoda artystka zdobyła się na akcent siły uczucia, który głęboko wstrząsnął salą i ustalił opinię o talencie artystki.

Borysław. (Wielki spadek cen ropy. — Niezwykła drożyzna).

W ostatnich dniach w Borysławiu nastąpił niezwykle gwałtowny spadek cen ropy. Podczas gdy do niedawna jeszcze płacono za jeden wagon 4.500 koron, obecnie płacą za jeden wagon ropy 3.200 koron i mniej, a nawet na ogół brak na nią amatorów. Cena przez rząd ustanowiona na ropę rekwirowaną (60 procent ogólnej produkcyi) wynosi 1.400 koron za wagon.

Ciekawe jest inne zjawisko. — Oto z powodu wstrzymania dowozu wszelkich artykułów spożywczych, podskoczyły ich ceny do wysokości znanej tylko w oblężonych twierdzach. I tak: za 100 kilogramów ziemniaków żądają do 200 K, nie należy zaś do rzadkości, owszem do zjawisk codziennych, cena 100—140 K za 100 kilogramów, za bochenek chleba o wadze 1 kilogram płaci się do 6 K, zaś o cenach mąki, kaszy nie warto nawet wspominać, gdyż swą horendalną wysokością zakrawają na bajki.

Odznaczenia. Krzyże wojenne II. klasy za zasługi cywilne otrzymali: st. lekarz pow. w Jaworowie dr Jan Orski; kraj. inspektor sanitarny w Przemyślu dr Józef Peters; starosta w Starym Samborze Adolf Piasecki; sekretarz namiestnictwa w Żywcu Kazimierz Podobiński; st. komisarz pow. Stanisław Potocki; starosta w Sokalu Wincenty Przybysławski; starosta w Tarnowie radca dw. Antoni Reiner; st. kom. powiatowy Bronisław br. Rusocki; radca dworu Antoni Schultis; sekretarz namiestnictwa Stanisław Siedlecki; kierownik starostwa w Ropczycach Władysław hr. Skarbek; sekretarz nam. we Lwowie dr Stefan Skrzyński; kierownik starostwa w Cieszanowie sekretarz dr Józef Srokowski; st. lekarz pow. w Rawie Ruskiej dr Fr. Stoklasiński; st. komisarz pow. w Gorlicach Aleksander Strzelbicki; starosta w Galicyi Mieczysław Tabeau; starosta w Galicyi dr Stefan Tański; sekretarz nam. Wład. Topolnicki; starosta w Galicyi dr Czesław Trembałowicz; sekretarz nam. w Galicyi dr Zdzisław Wawrausch; st. lekarz pow. w Raguzie dr Marceli Wędziłowicz; starosta w Galicyi dr Lucyan Zawistowski; starosta w Krośnie dr Stefan Żelechowski; sekretarz namiestnictwa w Galicyi Czesław Żółkiewicz.

Ślub. We czwartek, dnia 19 b. m., odbył się w kościele św. Floryana w Krakowie ślub p. Tadeusza Schülera, kupca w Krakowie, b. prefekta Sodalicyi młodzieży handlowej, z p. Kamilą Janeczkówną. Młodą parę pobłogosławił ksiądz Jarosław Rejowicz T. J.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Jul. Słowackiego.

We środę, dnia 25 b. m.: »Pułaski w Ameryce«, cztery obrazy dramatyczne A. Nowaczyńskiego.

We czwartek, dnia 26 b. m.: »Pułaski w Ameryce«, cztery obrazy dramatyczne A. Nowaczyńskiego.

W piątek, dnia 27 b. m.: »Kaligula« K. Rostworowskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We środę, dnia 25 b. m., o godzinie 3½ po południu: »Śnieżyczka i siedmiu karłów«, bajka; wieczorem: »Dookoła miłości«, operetka.

We czwartek, dnia 26 b. m.: »Twardowski na Krzemionkach«, komedya.

W piątek, dnia 27 b. m.: »Królowa kina«, operetka.

Kino »Opieka«, ulica Zielona l. 17, wyświetla w czasie od 24 do 26 b. m. najnowszy program, który obejmuje kilka bardzo pięknych i interesujących zdjęć. Między innemi 3-aktowy dramat pod tytułem: »Tajemnica zamkniętych drzwi«, komedyjki: »Gorliwy czytelnik«, »Przebiegły krawiec«, »Ugrupowanie Koppcha«, zdjęcia z natury i tygodnik wojenny. Cały czysty dochód przeznaczony jest na cele opieki wojennej. Przygrywa muzyka wojskowa.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Dla M. P.: Januszek M. 5 K.

Na Dom Polski w Mor. Ostrawie: Żołnierze IV. bat. 20 p. p. 40 K. a mianowicie: J. Kruczek i J. Zięba po 10 K, Rząski, Pabisz, Igielski, Smoroński, Jachowicz, Setlak, Maciuszek, Gross i Spielmann po 2 K, Śpiewak i Aftergut po 1 K.

Zmarli.

W Warszawie zmarł Michał Poraj-Podleski, doktor chemii, uczestnik powstania 1863 roku, właściciel dóbr Rokitno w ziemi Potrkowskiej, przeżywszy lat 70.

Pisma warszawskie podając wiadomość powyższą, dodają nieboszczykowi tytuł: „honorowy członek uniwersytetu Jagiellońskiego". Jest to widocznie nieporozumienie, gdyż tego rodzaju godność nie istnieje.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— »Zabytki wielkopolskie«. (Premio Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Poznaniu 1912 do 1916). Zarząd poznańskiej wystawy wpadł na doskonały pomysł obdarzania swoich członków premiami w formie wiązanych zeszytów, których treścią są objaśnione tekstem zabytki wielkopolskie. Doświadczenia innych Towarzystw wydawania ściennych oleodruków, chybiły celu, był bowiem chromolitografii, gdy z czasem farba zblednie, kończy się zawsze i z reguły w przedpokoju. Wspaniałe zeszyty poznańskie mają być trwały, znajdą się bowiem we wszystkich bibliotekach, jako dzieła, nieodzownie potrzebne dla historyka sztuki i dla każdego, któremu przeszłość nasza jest droga. W zeszytach poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych przesuwają się przed nami wybornie reprodukowane i drukowane katedry wielkopolskie, kościoły, ołtarze, rzeźby stare, przepyszne spiżowe nagrobki, miniatury, kielichy, relikwiarze, podane, jak n. p. nagrobek Szamotulskiego w mistrzowsko wykonanych fotografiach. — W naszych zwłaszcza warunkach, gdy wydawanie zabytków i dzieł sztuki jest po macoszemu traktowane, gdy przepyszne monumenty naszej dawnej kultury czekają niewydane na lepsze czasy, pomysł i czyn poznańskiego Towarzystwa zasługuje na powszechne uznanie i jest wzorem, za którym pójdą niewątpliwie inne także tego rodzaju instytucye. Gdy się to stanie, może przynajmniej w ten sposób złoży się atlas, przedstawiający całokształt naszej kultury, na który nauka polska tak oczekuje. Należy wreszcie zapisać, że wyborne klisze omawianych albumów są wykonane w polskich zakładach graficznych księgarni Św. Wojciecha i Pilczka w Poznaniu, każdego bowiem ucieszy, że takie doskonałe światłodruki u nas nareszcie powstają. *L. St.*

— **Nowy przekład Boya.** Niestrudzony tłomacz arcydzieł francuskiej literatury dr Tadeusz Żeleński (Boy) dokonał świeżo nowego przekładu. Jako tomik XIII. »Biblioteki Boya« ukazało się tłomaczenie dziełka K. Crebillona (1707-1777) »Noc i chwila«, należącego do kategoryi tak zwanych rapsodów miłosnych, których przedstawicielami byli niemal równocześnie z Crebillonem: Marivaux i Laclos. Temat nieco śliski, traktowany tu jest z dowcipem i finezyą, a posiada zalety literackie nawet ze stanowiska pojęć dzisiejszych.

— **»Nowe życie«.** Jako druga z rzędu rozprawa w cyklu politycznych prac, podjętych przez grono uczonych polskich ze sfer uniwersyteckich pod tytułem. »Nowe życie«, ukazała się praca I. M. Rozwadowskiego pod tytułem: »My a Ruś i Litwa«. Kraków. Nakładem J. Czerneckiego.

Odznaczenia w Legionach.

Ostatni rozkaz komendy Legionów zawiera szereg odznaczeń podoficerów i żołnierzy legionowych przez naczelną komendę armii.

W artyleryi legionowej zostali odznaczeni.

Srebrny medal waleczności I. klasy: Ogniom. Gustaw Rudzki, Eugeniusz Mięsowicz. Stefan Kostórkiewicz, plut. Feliks Kobusiewicz, sekc. Rafał Sadowski, st. żołn. Hieronim Pyzikiewicz, st. żołn. Leon Bukojemski, ogniom. Józef Krawecki, plut. Władysław Wiatr, st. żołn. Władysław Bednarski, chor. Wincenty Czesław Kowalski.

Srebrny medal waleczności II. klasy: Ogniom. Aleksander Broda, chor. Stanisław Kwiatkowski, ogniom. Stanisław Krzewski, plut. Stanisław Gruszecki, Adam Paszkowski, Kazimierz Weryński, Jan Hubek, sekc. tyt. plut. Wacław Dulski, sekc. Władysław Lakowski, sekc. Stanisław Jasieński, Karol Veltze, tyt. sekc. Edward Benken, st. żołn. Jan Szpiński, Julian Królikiewicz, Stanisław Ratajski, leg. Stanisław Ślizowski, Wojciech Langiewicz, Eugeniusz Nowak, Wiktor Bojarski, Edward Kazimierz Schmidt, Zygmunt Sieczkowski, Władysław Stanek, Władysław Mazur, Kazimierz Hajnosz, plut. Aleksander Wernik, celown. Jan Szuster, Władysław Künstler, Stanisław Baruk, Józef Korus, Henryk Korytkowski, Bronisław Kotowski, Kazimierz Kuś, Jan Maciej, art. Bogdan Gmarski, Wacław Mikiela, Henryk Konior, Krzysztof Ślaski, Karol Schaunard, Kazimierz Musiał, Jerzy Rybiński, ogniom. Franciszek Machowski, plut. Andrzej Czerwiński, cel. Franciszek Krzyżek, Edward Świderski, Jan Dutkiewicz, Adam Pappe, sekc. Romuald Skupiński, Maryan Mystkowski, Stefan Czerwiński, Jerzy Samecki, Teofil Schab, cel. Józef Kaputa, art. Krzysztof Mars., chor. Albert Siems, ogniom. Zdzisław Zych-Płodowski.

Bronzowy medal waleczności: Plut. Adam Olejniczuk, Mikołaj Łapicki, art. Jan Kuzera, sekc. Feliks Mak, cel. Jan Kowalik, Mieczysław Filiński, Julian Kowalik, sekc. Leonard Fiała, ogniom. Jan Franciszek Teuchmann, plut. Maryan Hermann, sekc. Henryk Kozięcki.

Bronzowy medal waleczności powtórnie: art. Kazimierz Bartków.

W 2 pułku ułanów:

Srebrny medal waleczności I. klasy: Wachm. Fr. Koy, Zygmunt v. Galecki, Wacław Czarski.

Srebrny medal waleczności II. klasy: Wachm. Antoni Rieger, sekc. Włodzimierz Kierwiński, chor. Jan Szkuta, uł. Jerzy Siedlecki, sekc. Stefan Starzewski, wachm. Stanisław Myszkowski, Karol Harasimowicz, Stefan Liszko, Stanisław Grekowicz, plut. Tadeusz baron Brincken, Stefan Nałęcz, wachmistrz Andrzej Kunachowicz, sekc. Zygmunt Prokopski, patrol. Mieczysław Grodzicki, sekc. dr Mieczysław Zarski, plut. Stanisław Lewicki, Wiktor Kunachowicz, uł. Maryan Swirski, chor. san. Karol Dubicz, patrol. Józef Sioło, chor. Stanisław Janowski, chor. Tadeusz Seeliger, wachm. Piotr August Bugiel, Roman Cieszyński, plut. Maksymilian Paradistal, wachm. Maryan Nadachowski, patrol. Antoni Mostowski, Adam Majewski, ułan Aleksander Zamorski, kapral Grzegorz Kuszel, uł. Stanisław Turno, uł. Tadeusz Piątkowski, wachm. Mieczysław Targowski, plut. Edward Bogusz, sekc. Karol Szałaśny, uł. Wojciech Zięba, plut. Jerzy Myszkowski, patrol. Janusz Paprocki, uł. Jan Knapik, plut. Zygmunt Siewiński, karp. Jan Czesław Papeć, patrol. Jan Lazar, Mieczysław Czaykowski.

Srebrny medal waleczności II. klasy powtórnie: wachm. Karol Czulak, patrol. Władysław Płonka, wachm. Władysław Spychalski.

Bronzowy medal waleczności: uł. Józef Marek, Feliks Syrena, Stanisław Stolarczyk, Jan Wanat, Jan Zaremba, plut. Hipolit Konopka, korp. Jan Małysiak, patrol. Józef Ziobrowski, Zygmunt Kwiatkowski, uł. Mieczysław Time, Maryan Time, Leon Ziemiański, Jan Buraczewski, Józef Krzywiński, Tomasz Wierzchoń, korp. Ludwik Wiktor, Antoni Szczepański, uł. Karol Zawodziński, Józef Pieczonka, korp. Józef Dąbal, Edward Frydrych, patrol. Stanisław Juras, uł. Paweł Mencel, Zygmunt Ziołkowski, Leon Filipowicz, Stanisław Baruś, Franciszek Dzidek, Antoni Konopka, Wacław Kieszkowski, Antoni Łupkowski, Kazimierz Przybylski, plut. Edward Szadurski, sekc. Stefan Szymczewski, uł. Michał Bezruczka, wachm. Rudolf Woźny, plut. Karol Sąsiada, uł. Maryan Wroński, Jan Rzepka, plut. Stanisław Libiszewski, plut. Wojciech Smaga, patrol. Stanisław Ślusarko.

W piechocie i innych oddziałach legionowych:

Srebrny medal waleczności II. klasy: st. żołnierz Jan Kaperek, leg. Józef Jodłowiec, Andrzej Korolук, Tomasz Halejczo, Tadeusz Doleczek, wszyscy z 2 pułku piechoty.

Bronzowy medal waleczności: sekc. Władysław Komornicki z 2 p. p., leg. Franciszek Koziner, 2 p. p.

Srebrny medal waleczności II. klasy: chor. Ludwik Schwarzer z 6 p. p.

Srebrny medal waleczności I. klasy: leg. Jan Gerenda p. p., st. żołnierz Piotr Dwornik z 5 p. p., sierż. Antoni Gleixner z 5 p. p.

Srebrny medal waleczności II. klasy: leg. Julian Wolski 2 p. p., sekc. Tomasz Wierzbowski 3 p. p.

Srebrny medal waleczności II. klasy: leg. Jan Sychmuller z 2 p. p.

Srebrny medal waleczności II. klasy: sekc. Stanisław Zieliński z 3 p. p.

Srebrny medal waleczności II. klasy: leg. Stanisław Gutowski z 1 p. p., Jan Rupiński z 1 p. p., sekc. Jan Dutkowski z 2 p. p., st. żołn. Tadeusz Mazurek z 2 p. p., leg. Władysław Boczek z 2 p. p., leg. Michał Chrostowski z 3 p. p.

Srebrny medal waleczności II. klasy: leg. Bronisław Kumor z 3 p. p.

Srebrny medal waleczności I. klasy: leg. Karol Rosypa z 5 p. p.

Srebrny medal waleczności II. klasy: sekc. Feliks Szozda z 2 p. p.

Srebrny medal waleczności II. klasy: st. żołn. Leonard Dudzik z 2 p. p.

Srebrny medal waleczności II. klasy: sierżant Antoni Hnilko z 3 p. p.

Bronzowy medal waleczności: sierż. Piotr Podufały z 3 p. p., pult. Jan Lisowski z 3 p. p.

Bronzowy medal waleczności: st. żołn. Onufry Kololyluk z c. i k. D. R. 14, przydzielony do L. P., szereg. Mikołaj Koziarz z c. i k. p. uł. Nr 1.

Srebrny medal waleczności I. klasy: chor. Maryan Porwit z 3 p. p., sierż. Edward Karaś, sierż. Teofil Piwko, chor. Leopold Ślizowski, sierż. Wacław Drojewski, sierż. Stanisław Dworzak, wszyscy z 3 p. p., ogniom. Juliusz Bończa Tomaszewski z 1 p. art.

Srebrny medal waleczności II. klasy: sekc. Ignacy Wróbel z 3 p. p.

Srebrny medal waleczności I. klasy: sekc. Zdzisław Sieczkowski z kawal. sztab. I. P.

Posłuchania u cesarza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 25 kwietnia.

Cesarz przyjął wczoraj na osobnych posłuchaniach generał-majora hr. Szeptyckiego, prezydenta ministrów hr. Tiszę i ks. biskupa krakowskiego ks. Sapiehę.

Uchwały Niemców austryackich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 25 kwietnia.

Niemiecki Związek narodowy odbył wczoraj plenarne posiedzenie, na którem był obecny i minister Urban.

Prezydent Izby poselskiej Sylvester złożył oświadczenie, że ze względu na swe osobiste stosunki nie może przy ponownem zebraniu się Rady państwa przyjąć ewentualnego wyboru na przewodniczącego. Ta jego decyzya jest nieodwołalna.

Po dłuższej dyskusyi politycznej, której treść uznano za ściśle poufną, przyjęto rezolucyę tej treści, że związek starać się będzie przywrócić i utrzymać zdolność Izby poselskiej do pracy, że obstaje przy spełnieniu swych postulatów politycznych, zgłoszonych przedewszystkiem w interesie państwa, że uważa pozostanie obu ministrów w rządzie za rzecz pożądaną i że dalsze stanowisko do rządu zależne będzie od zachowania się rządu.

Jednomyślnie przyjęto wniosek Dobernigga, domagający się zniesienia wewnętrzno-politycznej cenzury, i wniosek Rollera, który domaga się, żeby jako odwet zarządzono przymusową administracyę i licytacyę angielskich majątków w kraju, zwłaszcza udziałów angielskich w kopalniach galicyjskich i w Czechach północnych jakoteż w kopalniach nafty i rafineryach.

Wiedeń, 25 kwietnia.

„Correspondenz Austria" podaje rezolucyę, uchwaloną przez prezydyum Związku chrześciańsko-społecznego tej treści, że punkt ciężkości zadań gabinetu obecnego polega i nadal na zwołaniu Rady państwa. Podobnie jak Zjednoczenie chrześciańsko-społeczne zgodziło się na wstąpienie dra Baernreithera i dra Urbana do gabinetu, zachowując sobie swobodę decyzyi politycznej, tak i prezydyum dziś zgadza się na pozostanie obu ministrów w gabinecie, tem bardziej, że na podstawie ich oświadczenia spodziewa się ich energicznych starań o zwołanie Rady państwa. Prezydyum uważa za swój naturalny obowiązek współdziałać przy wszystkich krokach, mających na celu przygotowanie i zapewnienie skutecznej działalności parlamentu.

Cele wojenne Niemiec.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 25 kwietnia.

»Nordd. Allg. Ztg.« pisze:

Od chwili pozwolenia na dyskusyę o celach wojennych, nasza publiczność miała jak najdalej idącą możność ujawnienia swych zapatrywań. Granice dyskusyi podyktowane były tylko przez sumienie patryotyczne. **Rząd to, co mógł podać do wiadomości o celach wojennych, podał, i nie może dać żadnych dalszych oświadczeń.** Bez względu na nacisk, wywierany przez obie strony dyskutujące, pójdzie rząd dalej drogą, którą mu przepisuje sumienie i odpowiedzialność wobec kraju. **Zadaniem jego jest możliwie szybkie szczęśliwe zakończenie wojny, czemu jednak sprzeciwiają się przedewszystkiem szalone cele wojenne nieprzyjaciół zachodnich.**

Talaat pasza w Berlinie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 25 kwietnia.

Wielki wezyr Talaat pasza przed południem złożył kanclerzowi państwa i sekretarzowi państwa urzędu spraw zagranicznych wizytę. W czwartek Talaat pasza odjeżdża do głównej kwatery, skąd uda się do Wiednia. W Wiedniu przedstawi się cesarzowi i hr. Czerninowi.

Konferencya pokojowa w Sztokholmie.

Berlin, 25 kwietnia.

»National Zeitung« donosi z granicy rosyjskiej:

Obrady socyalistycznej konferencyi pokojowej w Sztokholmie rozpoczną się prawdopodobnie 1 maja. Oczekują przybycia socyalistów rosyjskich, niemieckich, austryackich, węgierskich, rumuńskich, szwedzkich, duńskich, norweskich, holenderskich, francuskich, angielskich, włoskich, amerykańskich i hiszpańskich. *(Telefonem).*

Budapeszt, 25 kwietnia.

Przywódcy socyalistów węgierskich, którzy byli w Berlinie, wyrażają przekonanie, **że konferencya w Sztokholmie będzie miała powodzenie, o ile przybędą też zastępcy socyalistów rosyjskich.** W tej sprawie istnieją jeszcze pewne trudności, które należy usunąć.

Socyaliści angielscy wobec pokoju.

Berlin, 25 kwietnia.

»Lokal-Anzeiger« donosi z Malmoe: Organ rewolucyjnych socyalistów rosyjskich »Prawda« oświadcza na naczelnem miejscu, że wedle zupełnie wiarygodnych wiadomości, **angielska socyalna demokracya, oraz partya robotnicza, wysunęły żądanie nawiązania rokowań pokojowych.** W najbliższych dniach przedstawiciele proletaryatu angielskiego zwrócą się do rządu z tem żądaniem.

Odwet francuski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 25 kwietnia.

Agencya Havasa ogłasza następujące uwiadomienie urzędowe:

Wbrew wszelkim regułom prawa międzynarodowego i ludzkości, Niemcy ogłosiły swoją decyzyę torpedowania okrętów szpitalnych bez ostrzeżeń. Wśród tych okoliczności rząd francuski podaje do wiadomości, **że będzie wsadzał na te okręty jeńców niemieckich.**

Bordeaux podstawą dla marynarki amerykańskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 25 kwietnia.

Do »Matina« donoszą z Bordeaux:

Zarząd miejski uchwalił rezolucyę tej treści: Wzywa się rząd, aby zaofiarował Stanom Zjednoczonym port w Bordeaux i wstępne przystanie, aby Stany Zjednoczone miały we Francyi podstawę dla swojej marynarki handlowej. Departament Girondy w porozumieniu z Izbą handlową i władzami miejskiemi w Bordeaux obiecuje Amerykanom rozległe, wygodne i zupełnie samoistne urządzenia.

Ostatnie wiadomości z pola walki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 25 kwietnia.

Biuro Wolffa donosi 24 wieczór:

Na północny wschód od Arras cały dzień walczono o Gavrelle. Wzdłuż drogi Arras—Cambrai wczoraj nowe siły angielskie zaatakowały. Raporty wojsk potwierdzają zgodnie wczorajsze straty Anglików, oznaczając je jako »niesłychanie wielkie«. Nad Aisne i w Szampanii ogień zmiennie silny.

Na wschodzie nic ważnego.

Zniszczenie balonu angielskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 25 kwietnia.

Admiralicya donosi:

Jeden okręt powietrzny angielski, który w sobotę patrolował na wybrzeżu wschodniem, nie powrócił. Zauważono, jak w sobotę przed południem jeden okręt powietrzny w płomieniach spadł w kanale Dovru. Niebawem w pobliżu zauważono samolot nieprzyjacielski. Przypuszczają, że **samolot ten zniszczył zaginiony okręt powietrzny**, który prawdopodobnie wskutek defektu maszyny pędzony był dłuższy czas przez wiatr.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 25 kwietnia.

Odznaczenie.

Wiedeń. „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz nadał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa naczelnikowi krakowskiej filii c. k. Banku austro-węgierskiego starszemu kontrolorowi Kazimierzowi Bigo.

Uregulowanie użycia nafty.

Wiedeń. Dziennik ustaw państwa ogłosi jutro rozporządzenie ministerstwa handlu, **regulujące użycie nafty w lecie 1917** w ten sposób, że **w czasie od 13 maja do 31 sierpnia nafta będzie dostarczana tylko zarządowi wojskowemu, przedsiębiorstwom kolei i żeglugi i tym kategoryom użytkowców, które władza krajowa polityczna uzna za uprawnione do pobory nafty.** Według wskazówek, wydanych tym władzom, zezwolić one mogą na oddawanie nafty wszelkim przedsiębiorstwom przemysłowym i rękodzielniczym, pracującym dla zapotrzebowania wojskowego, przedsiębiorstwom, które używają nafty do celów technicznych, dalej na konieczne oświetlenie szpitali i t. d. Przydział nafty dla osób prywatnych będzie zależny od okazania karty pozwolenia.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy z powodu śmierci

ś. p.

BRONISŁAWY z Żurowskich CHOMICZOWEJ

przesłali nam wyrazy współczucia, składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać!"

3670 Mąż z dziećmi.

Podziękowanie.

Tym, którzy zarówno w chorobie, jak też po zgonie naszego najdroższego męża, ojca i dziadka ś. p.

Jana Pachmarskiego

przynieśli nam wyrazy pociechy i ukojenia, oraz Zmarłemu raczyli oddać ostatnią posługę. Przewielebnemu Duchowieństwu, J. W. Pani bryg. Piłsudskiej, J. W. Pani pułk. Rojowej, jako też wszystkim naszym serdecznym przyjaciołom i bliskim znajomym, w tem J. W. Panu Teslarowi, chorążemu Legionów, za gorące wspomnienie pośmiertne, tudzież J. W. Panu Drowi Majewiczowi za troskliwą opiekę lekarską — składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie

3675 Rodzina.

Podziękowanie.

Jaśnie Wielmożnemu Panu

Drowi Wojciechowi [illegible]

za szczęśliwe przeprowadzenie bardzo ciężkiej operacyi mojej żony, oraz J. W. Panom Doktorom oddziału chirurgicznego, a w szczególności J. W. Panu Drowi Stanisławowi Wojewskiemu za nader troskliwą opiekę przez cały czas jej choroby — składam najgłębsze podziękowanie z wyrazami dozgonnej wdzięczności.

3671 Karol Rubiesz.

Jan Turków, Erchberg, poczta Rohrbach a/d. Lafnizt (Steiermark), poszukuje swej matki **Agnieszki Turkowej** i siostry **Franciszki z Turków** zamężnej **Sadowskiej** z Pyszkowiec (powiat Buczacz). 3401 3 3

Zdolna

pomocnica fotograficzna

poszukuje posady od 1 maja b. r. Najchętniej objęłaby samodzielne prowadzenie zakładu przez czas wojny. Zgłoszenia pod **„Obrotna"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3630 1 3

Osoba

l. 35, inteligentna, z doskonałym jęz. fran., władająca niemieckim, poszukuje posady pielęgniarki-towarzyszki i sekretarki przy inwalidzie lub chorym. Zgłoszenia list. pod **„Opieka"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3640 1 2

Poszukuję miejsca

do praktyki u ogrodnika. Zgłoszenia list. pod Praktykant ogrodniczy przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3662

Poszukuję posady

jako ekspedyentka lub bufetowa z całem utrzymaniem w miejscu lub na wyjazd. Posiadam 3 kl. szkoły wydziałowej. Zgłoszenia list. pod **V. V.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3658 1 3

Panienka

izrael., z ukończ. II wydz., lat 16, poszukuje posady w lepszym handlu lub t. p. Zgłoszenia pod **B. K.** poste restante Kraków XXII. 3643 1 2

Młody zarządca

kawaler, „Królewiak", ze szkołą rolniczą i praktyką z Czech, pozostający od 3 lat na jednej posadzie, chce zmienić posadę zaraz, gdzie do większego majątku pod dyspozycyę właściciela albo na samodzielnego. Warunki do umowy. — Zgłoszenia pod **Młody Królewiak** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3657 1 2

Kowal

wolny od wojska, poszukuje posady we dworze lub w wolnej kuźni z domem mieszkalnym i kawałkiem gruntu. Zgłoszenia: Rysiewicz, Kraków, Miodowa 16. 3635

Technik dentystyczny

I-szy, z długoletnią praktyką, wolny od wojska, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **„Samodzielny"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3636 1 2

Meble

salonowe, w stylu „Biedermayer", nowe, do sprzedania. Lubicz 22, I p., na lewo. Oglądać można od 2—4-tej. 3626 1 3

Salwator

Kosztyna 14, trzy pokoje, łazienka, elektr., balkon, I piętro, ewent. umebl. bez kuchni zaraz wolne. 3632 1 3

Do sprzedania

drzwi, okna, brama i t. p. Wiadomość między 12-tą a 2-gą. Łobzowska 15, parter. 3629 1 2

Jadalnia

czarna, dębowa, do sprzedania. Wiadomość: ul. Dietla 10, II p., drzwi na prawo. 3628 1 2

Zastępcy

na dni kilka w czasie między 1 a 15 maja poszukuje **apteka w Sokołowie koło Rzeszowa.** O zgłoszenia prosi wraz z podaniem warunków. 3647 1 4

Dwa pokoje

z os. przedp., elektr. urz. biurowem ew. telef. do wynajęcia. Ul. Grodzka l. 62, wprost Wawelu. 3637 1 5

Do sprzedania tanio:

2 biurka, 2 lampy gazowe na biurka, prasa do kopiowania kompletna, 2 stołki, piec friedlandzki, kosz na papiery, wierciadło. Ul. św. Marka 19, Skład papieru. 3663 1 3

Dwie wille

w Zakopanem, słoneczne, pięknie położone, odpowiednie także na pensyonat, są do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności p. M. Wilczyńska, Zakopane, willa Jurand, ul. Chałubińskiego. 3651 1 5

Najlepsza trucizna bakterylowa

na szczury i myszy w Agencyi handl., Kraków, Podzamcze 20, i u **Reinna i Ski.** 2872 4 6

Adwokat

Dr Verständig

w Frysztacie, Śląsk austryacki poszukuje rutynowanego **koncypienta** z prawem substytucyi. 3627 1 3

Skład części do 3492 3 12

ROWERÓW

najtaniej u

H. Niemetza

Kraków, Karmelicka 15. Telef. 3175

Wdowa

lat 40, wykształcona, władająca biegle językiem niemieckim w piśmie i słowie, muzykalna, obznajomiona z gospodarstwem domowem, biegła w krawieczyźnie, białem szyciu i robotach ręcznych, poszukuje od 1 maja lub 15 posady damy do towarzystwa, kierowniczki pensyonatu. Przyjmie także posadę całodzienną lub półdniową do dzieci. Zgłoszenia pod **„Nauczycielka"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3621 1 2

Sprzedam

1) Kamienicę 2-piętrową, większą, w Podgórzu,
2) Dom murowany, o 6 ubikacyach, z gruntem i ogrodem, koło Krakowa. 3631 1 2
3) Potrzebuję pożyczek 20, 15 i 5 tysięcy koron na hipotekę.

Wiadomość osobiście do 10 rano u właściciela, Wązka 12, Podgórze.

Urzędnik

biurowy z wyższem wykształceniem, biegły korespondent polsko-niemiecki, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia z podaniem warunków pod **„Nafta 572"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3623 1 2

Rutynowana

siła biurowa, z kilkoletnią praktyką, poszukuje posady, najchętniej na popołudnie. Zgłoszenia pod F. 200 przyjmuje Admin. „N. Reformy" 3499 3 3

2 domy

w starszym stanie wraz z parcelą budowlaną 600 sążni i polem ornem 1500 sążni w Niepołomicach przy samym rynku do sprzedania. Wiadomość Majewski, Prokocim 184 3532 3 3

Powróciłam z Wiednia

i prowadzę nadal **magazyn sukien i konfekcyi damskiej.**

Polecając się łask. względom P. T. Pań, kreślę się

z poważaniem

Er. Goldberger

3659 1 2 **Starowiślna 38.**

Do sprzedania

parówka, garderoba, obrazy, kapy na łóżka, pióra do kapeluszy damskich, kapelusze dziecięce, wózek o dwóch kołach, drabiny, stół, różne drobne rzeczy. Od g. 10—12 przedp., od g. 3—5 po południu. Ul. Konarskiego l. 31, I piętro, za parkiem Krakowskim. 3592 1 4

Widzenie Mickiewicza spełni się do końca...

Weź! Czytaj! „44" Weź! Czytaj!

„Księga Tajemnicza"

Złoty Róg.

Trzecie wydanie! Egzemplarz 3 K, przekazem u autora: Stefan Rogalski, ul. Jagiellońska l. 8 w Krakowie, oraz w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, Linia A.-B. 2771 6 6

Biuro i Szkoła pisania i pomnażania pism na maszynach

Heleny Pałuskiej

Kraków, Floryańska, 34

wykonuje wszelkie prace szybko, starannie i po cenach umiarkowanych. Kurs nauki pisania 15 K. 2056 13 24

Smoczki

gumowe

przedwojenne

na flaszkę, firm Treugolnikow, Petersburg i Prowodnik, Ryga, do nabycia w aptece „pod Słońcem", Kraków, linia A-B, St. Jakubowskiego. Wysyłka na prowincyę. 2900 6 6

Żądajcie wszędzie znanych polskich wyrobów

„Hofa" polskiej pasty do obuwia,
„Hofa" „ „ „ metali,
„Błękitu" farbki do bielizny w masie
„Kredeja" płynu do czyszczenia metali — z fabryki

Stan. Hofa w Krakowie.

3250 8 8

Zakład fotograficzny

Polanicka w Żywcu

poszukuje natychmiast zupełnie uzdolnionego **kierownika.** Płaca 400 koron miesięcznie. 3325 6 6

Centralne Biuro Wydawnictw Naczelnego Komitetu Narodowego

w Krakowie, przy ulicy Gołębiej 20, parter

poleca prócz innych nakładów:

BIBLIOTECZKĘ LEGIONISTY

pod redakcyą prof. Dra Wacława Tokarza, a mianowicie:

		Koron
Tomik I.	*Karol Różycki.* **Pamiętnik pułku jazdy wołyńskiej 1831 r.** (z mapą i życiorysem autora)	—·60
„ II i III.	*Władysław Bentkowski.* **Notatki osobiste z r. 1863.** (z 3 mapami i życiorysem autora)	1·20
„ IV i V.	*Ignacy Prądzyński.* **Czterej ostatni wodzowie Polscy przed sądem historyi**	1·20
„ VI i VII.	*Stanisław ks. Jabłonowski.* **Wspomnienia o bateryi pozycyjnej artyleryi konnej gwardyi król.-polskiej**	1·20
„ VIII.	*Dezydery Chłapowski.* **Wojna 1807 roku**	—·60
„ IX i X.	*Konstanty Górski.* **Wojna 1792 roku** (z życiorysem autora i mapą	1·20

W przygotowaniu: Tomik XI i XII. *Wojciech Chrzanowski.* **Bitwa grochowska** z mapką. „ XIII i XIV. *I. Franciszek von Erlach.* **Działania wojenne w Polsce w r. 1863,** przekład z niem., z mapami.

oraz: 1742 11 15

BIBLIOTECZKĘ POLSKĄ

której wyszło 21 tomików, a mianowicie:

		Koron
Tomik I.	**Z naszych poezyj bohaterskich**	—·20
„ II.	**Opowiadania wybrane**	—·20
„ III.	„ „	—·20
„ IV.	„ „	—·20
„ V.	*Adam Mickiewicz* **Grażyna**	—·20
„ VI.	*Juliusz Słowacki.* **Jan Bielecki. Ojciec Zadżumionych**	—·20
„ VII i VIII	**Lutnia Polska**	—·40
„ IX i X.	*Adam Mickiewicz.* **Dziady**	—·40
„ XI i XII.	*Zygmunt Krasiński.* **Przedświt**	—·40
„ XIII i XIV.	**Pieśń nowych Legionów**	—·40
„ XV.	*Stanisław Wyspiański.* **Warszawianka**	—·40
„ XVI.	*Juliusz Kaden-Bandrowski.* **Iskry** (nowele)	—·20
„ XVII.	*Tadeusz Rittner.* **Powrót** (nowela)	—·20
„ XVIII.	*I. Nikorowicz.* **Zimny wiatr** (nowele)	—·20
„ XIX.	*Stanisław hr. Tarnowski.* **Miłość Ojczyzny w poezyi polskiej**	—·20
„ XX.	**Sadownictwo**	—·20
„ XXI.	*Stanisław Przybyszewski.* **Tyrteusz**	—·30

Rządca dóbr

znakomity rolnik i hodowca, biegły administrator, poszukuje posady. Zgłoszenia list. pod **K. L.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2347 5 6

Znane

i ulubione artystyczne makatki aplikacyjne poleca Iza Żembińska Kraków, ul. Lubomirskiego 27, II. p. oficyny. 2671 0 10

Agronom

reklamowany. Dublańczyk, z 20-letnią praktyką w pierwszorzędnych gospodarstwach, z chlubnemi świadectwami i poleceniami, pragnie zmienić posadę. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności **Ks. Jan Tarnkowski w Jaworniku Polskim.** 3064 3 3

Agenor Knauer

dyplomowany **masażysta i pielęgniarz chorych,** z ukończonym kursem we Wiedniu, przybył na stały pobyt do Rzeszowa. Wykonuje wszelkie procedury masażu i gimnastyki leczniczej wedle wskazówek słynnych profesorów Wiedeńskiej Polikliniki. Na żądanie wyjeżdża na prowincyę jako masażysta lub też jako pielęgniarz do chorych. Towarzyszy chorym w wyjeździe do kąpiel, lub na świeże powietrze. Zgłoszenia przyjmuje listowne pod: **A. Knauer** (masażysta) **w Rzeszowie,** ul. Spytka Ligęzy l. 18. 3185a 4 4

Gorzelnik

z chlubnemi świadectwami, z ośmioletnią praktyką, wolny zupełnie od wojska, poszukuje posady gorzelnika w większym majątku (w mniejszym majątku może prowadzić gospodarstwo rolne). Zgłoszenia listowne pod „Gorzelnik-rolnik" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3296 4 4

Wiór kolorowych

do galanteryjnego plecionnictwa dla szpitali, ochronek, szkół i t. d., dostarcza po cenie 6 K za kilo za zaliczką pocztową, Liga Pomocy przemysłowej, Kraków, ul. Straszewskiego 28. 2818 4 4

Wydzierżawię

mały dom I-piętrowy lub parterowy, składający się od 6 do 8 ubikacyi na parterze, albo też wynajmę sam parter, na cel przemysłowy w gminach podmiejskich w okolicy Krakowa. — Zgłoszenia pod „F. B. 444" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 3488 4 4

Pożyczki

dla pp. urzędników państwowych, autonom. i prof. gimn. na kondyktem załatwia najkorzystniej Reprezentacya I. ogólnego Tow. urzędników we Lwowie, ul. Pańska l. 8, I p. 3090 7 9

Dla emeryt. oficera

c. k. armii lub Legionów (pierwszeństwo mają inwalidzi z wojny 1914—17) do objęcia zaraz posada **Zarządcy głównego Składu tytoniu w** mieście komendy obwodowej **w Królestwie Polskiem.** Płaca miesięczna **450 kor.** Zgłoszenia pod **„Hurtownia"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3565 3 3

Polecam do siewu

nasiona buraków, marchwi, traw, kalafiorów, kapust, pietruszki, selerów, cebuli, sałat, rzodkiewek, ogórków, groszków itp., oraz wszelkich nasion kwiatowych, a także róże i drzewa owocowe. Cennika w tym roku nie wydałem, ceny podaję na życzenie listownie. 3124 3 3

E. FREEGE, KRAKÓW.

Marki **„Sidonia"** **Wyrób krajowy.**

KOTLETY JARSKIE

jako produkt starannie sporządzonej mieszaniny najpożywniejszych, łatwo strawnych, smacznych, a zupełnie drogie mięso zastępujących składników; w obecnym czasie bardzo polecenia godne.

Wyłączna sprzedaż na Kraków w składzie fabrycznym:

L. Sykułowski, Kraków, Szewska 21.

Generalne zastępstwo na Austro-Węgry: **Alfred K. Hampel, Jarosław.** 143 12 0

Zamówienia na prowincyę uskutecznia się natychmiast. P. T. Kupcom odpowiedni rabat. **Wszędzie do nabycia.**

Ściśle wykonanych form

podług najnowszych żurnali po podaniu miary i nadesłaniu należytości dostarcza **E. Wekerówna,** właśc. zaszczytnie znanej szkoły kroju ze Lwowa, obecnie **Wiedeń,** VII, Burggasse 71/7. Ceny: bluzka K 1·60, spodnica K 2·—, szlafrok K 2·59, żakiet K 3·60, płaszcz K 4·—. Nauka kroju francuskiego i angielskiego. 3436 1 10

Ważne dla stowarzyszeń spożywczych.

Marynaty firmy **Kalla** i inne, a mianowicie: Rollmopsy, Ostsee, Bismarckheringe, Volksfischsalat w puszkach; śledzie i makrele marynowane w szaflikach; Anchovis w beczkach; moskale w puszkach, beczułkach i słojach, sprzedaję po niskich cenach. **Henryk Tislowitz, Kraków,** Miodowa 7. 3661 1 3

Telefon Nr 3283. **Telefon Nr 3283.**

Ludwik Aksmann

Centralny Dom handlowy dla maszyn biurowych i przyborów do tychże

Kraków, Szewska 10.

Na składzie taśmy do wszystkich systemów maszyn do pisania.

Wzorowe biuro pisania na maszynach. 3465 2 6

„Rakszawa" Akcyjne Towarzystwo dla wyrobów sukienniczych we Lwowie.

Dnia 12 maja 1917 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w lokalu Filii Banku Krajowego w Krakowie

XVI Walne Zgromadzenie

akcyonaryuszów **„Rakszawy",** Towarzystwa akcyjnego dla wyrobów sukienniczych we Lwowie.

Porządek dzienny:

Odczytanie protokółu z XV Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszów;
Sprawozdanie Rady Zawiadowczej z czynności i zamknięć rachunkowych za lata administracyjne 1914, 1915 i 1916;
Wniosek Komisyi rewizyjnej o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za lata administracyjne 1914, 1915 i 1916;
Wniosek Rady Zawiadowczej co do rozdziału czystego zysku za lata 1914, 1915 i 1916;
Wniosek Rady Zawiadowczej na zmiany § 8, 12, 14 i 16 statutu i ustalenie wysokości marek prezencyjnych członków Rady Zawiadowczej;
Wybór Członków Rady Zawiadowczej i Komisyi Rewizyjnej;
Wnioski akcyonaryuszów.

Pp. Akcyonaryusze, którzy chcieliby wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu, mają po myśli § 20 statutu złożyć akcye swoje w Banku Krajowym we Lwowie, tegoż filii w Krakowie, Ekspozyturze w Białej, lub w jednem z jego zastępstw na 3 dni przed Walnem Zgromadzeniem, najpóźniej do dnia 9 maja 1917.

Prezydyum Rady Zawiadowczej
Dr Jan Kanty Steczkowski.

2648

Panna

pisząca na maszynie, poszukuje posady w Krakowie lub na wyjazd. Zgłoszenia pod „A. S." przyjmuje Adm. „N. Reformy". 3633 2 3

Kasyerka

rutynowana znajdzie umieszczenie w sklepie fabryki A. Piaseckiego L. A-B. Zgłoszenia w biurze: ul. Szlak 23, w godzinach od 10-tej do 11-tej i od 4-tej do 6-tej. 3554 3 3

Dyrektor dóbr

młody, energiczny, ze studyami, zamiłowany gospodarz, szuka samodzielnej większej administracyi lub posady zastępcy pełnomocnika wielkiego klucza. Zgłoszenia pod „Polak" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3443 4 10

Kupię majątek

300 mg. prima gleby, bez lasu, z budynkami, blizko kolei, z wkładem 1/3 wartości. Zgłoszenia pod „Polak" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3442 4 10

Poszukuję

spólnika

ruchliwego, do interesu dobrze się rentującego i pewnego, z gotówką od 15 do 20.000 K. Pośrednictwo dopuszczalne. Zgłoszenia pod „F. B. 20.000" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3486 4 4

Kupię

kawałek pola z domkiem, blizko kolei, przy linii Kraków—Bochnia. Zgłoszenia: Katarzyna Liszka, Wiśnicz Stary, p. Wiśnicz k. Bochni. 3413 2 2

Do wynajęcia

od 1 maja przy ul. Blich 4 na I piętrze pokój (bez mebli) z balkonem, elektrycznem oświetleniem, z osobnem wejściem. Wiadomość u dozorcy domu. 3374 5 6

Kupię majątek ziemski

200 do 500 morgów z lasem, blizko miasta i kolei, w zachodniej Galicyi. Zgłoszenia tylko listowne pod Majątek ziemski przyjmuje Administracya „N. Reformy". Pośrednictwo niedopuszczalne. 3267 5 5

6 buhai rasy fryzyjskiej

rocznych, do półtora roku, ma do sprzedania Zarząd dóbr Czudec, poczta, stacya Czudec. **Dwa siewniki** Claytona 21 i 17 rzędów, cena 450 i 350 koron 3202 5 6

Ukończony

praktykant operatorski, znający się na monterstwie, poszukuje posady w kino na prowincyi lub też w firmie. Zgłoszenia pod **„Operator"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3539 3 3

Potrzebny

korepetytor

na wieś do przygotowania chłopca z 3-ciej klasy ludowej. Zgłoszenia: Krupnicza 14, parter, p. Żabiński. 3590 2 2

Kupię motor

elektryczny na prąd zmienny 3×220 o sile 5—7 koni. Zgłoszenia pod **K. K.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 3634 2 3

Wobec braku

innych nasion można jeszcze znacznie obszary obsiać **cykoryą** dla firmy **Henryka Francka Synowie** w Skawinie obok Krakowa, która nasienia dostarczy i zapłaci za zbiór w jesieni znakomitą cenę 3536 3 3

Rutynowana

siła biurowa, umiejąca gruntownie podwójną buchalteryę, władająca biegle językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, znajdzie zaraz posadę w biurze fabryki w Krakowie. Piszące na maszynie mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pisemne własnoręczne pod **S. W. 35** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3549 3 3

Kamienica dwupiętrowa

dobrze zbudowana, przy Alei Mickiewicza l. 57, naprzeciw parku Krakowskiego, w miejscu słonecznem, jest do sprzedania z wolnej ręki. Wiadomość tamże u właściciela. 3533 3 3

Potrzebna zaraz

do biura biegła stenotypistka. Wymagana dobra znajomość stenografii polskiej, biegłość pisania na maszynie Underwood i język niemiecki. Zgłoszenia list. pod **Stenotypistka 33"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 3556 3 3

Poszukuje się do kupna

ewentualnie dzierżawy apteki na prowincyi w Galicyi zachodniej. — Zgłoszenia list.: P. Strusiński, Lwów, Sobieszczyzna 4. 3522 2 3

Jaja wylęgowe

indycze w cenie 1 K 20 h i jaja kur rasy „Zielononóżek" w cenie 40 h za sztukę, sprzedaje Obszar dworski „Wielki Dwór", Frydrychowice, poczta Wadowice. 3567 3 5

Kupię

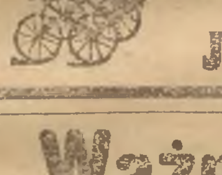
rentowny, korzystnie obciążony mały dom czynszowy w gminach podmiejskich w okolicy Krakowa. — Zgłoszenia z podaniem obciążeń i ceny kupna pod „F. B. 44" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 3487 4 4

Kandelabry srebrne stylowe

alt Wien, srebro stołowe na 12 osób, złoty zegarek z napisami polskiemi i futro sobolowe do sprzedania z wolnej ręki

Hala Licytacyjna, ul. Bracka 6.

3639 1 3



Największy wybór **wózków dziecięcych** w różnych gatunkach, poleca po najtańszych cenach jedyny skład wózków dziecięcych własnego wyrobu 3253 2 2

J. Botwin, Kraków, Floryańska 24.

Ważne dla Pań!

Polecam Szan. P. T. Publiczności mój wielki skład jedwabi, tafty, aksamitów i wełny, na suknie i kostyumy, oraz wszelkie podszewki, brokaty i wateliny w wielkim wyborze, również wszelkie towary w zakres ten wchodzące, oraz wyprzedaż koronek **niżej cen fabrycznych!** — Z poważaniem

R. Goldlinger, Kraków
Rynek gł. 3 (Pasaż Bielaka).

2454 6 8

Magazyn nowości damskich

założony w roku 1874 telefon 2399

pod firmą

M. Schenker w Krakowie

Rynek główny l. 15.

Sprzedaż hurtowna i częściowa.

Jedwabie na suknie i kostyumy kolorowe i czarne.
Jedwabie bluzkowe haftowane, deseniowe i malowane, „Crêpe de Chine", gazy, markizety, falary, grenadyny i popeliny.
Wełny na kostyumy i suknie czarne i kolorowe, woale, barchany, flanelki, zefiry, welwety, plusze, aksamity (Velour Chiffon), batysty i markizety do prania.
Firanki, kapy tiulowe, oraz **jedwabie i atłasy na kołdry.**
Wszelkie podszewki jedwabne, półjedwabne i t. d. — Wszystko **w najlepszych gatunkach, wielkim wyborze i cenach bardzo przystępnych.** 2631 11 20

Magazyn mód

pod firmą

D. SCHREIBER

w Krakowie, ul. Floryańska 32

poleca oprócz modeli wiedeńskich i kapeluszy sportowych na sezon obecny i letni, w wielkim wyborze jedwabie gładkie, deseniowe i czarne, aksamity, gazy, koronki, batysty etc. po cenach bardzo przystępnych detalicznie i hurtownie. 1491 19 0

Dwie

młode, inteligentne panienki, posiadające ładne głosy i pewne studya, pragnęłyby wyjechać za granicę na dalsze kształcenie się. Proszą o łaskawą pomoc. Zgłoszenia tylko listowne pod **Zdolność** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 3560 3 3

Do sprzedania

wózek na dwóch kołach, drabiny, stół Ul. Konarskiego l. 31, I p. (Za parkiem Krakowskim). 3593 2 2

Drzewo opałowe

sosnowe do sprzedania w każdej ilości w Zakładzie ciesielskim, przy ulicy Kamiennej obok fabryki kiszonej kapusty, naprzeciw nowego dworca towarowego. 3594 2 4

Koncypienta

rutynowanego, ze substytucyą, albo adwokata, poszukuje kancelarya adwokata Dra Kanera w Rzeszowie. 3599 2 3

Potrzebna pokojowa

do dworu, oddalonego 10 minut od miasta. Kościół, kolej, poczta w miejscu. Wymagane prasowanie koszul męskich. Obsługa przy stole, szycie na maszynie, naprawa bielizny, rzeczy. Zgłoszenia: Wołkowiska, Strzyżów n. Wisłokiem. 3580 3 3

KWIATY SZTUCZNE

kapeluszowe i dekoracyjne artystycznie wykonane poleca pracownia

WINCENTYNY GÓRSKIEJ

Kraków, Floryańska 18

2548 10 15

Kupię

obrazy dobrych mistrzów, stare biurko, sekretarz, komodę, stół, stołki, szafę i t. p. Zgłoszenia list. pod **„Obrazy 32"** przyjmuje Biuro dzienników Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 3581 3 3

Służąca

chętna do pracy w wieku do 18 lat, znajdzie stałe zatrudnienie. — Wiadomość: Rynek 24, w handlu W. Kosydarskiego. (Pierwszeństwo mają sieroty). 3561 3 3

Gospodarstwo

składające się z 5½ morg. gruntu wraz z domem parterowym, ogrodem, budynkami gospodarskiemi oraz inwentarzem żywym (lub bez) w Wielkim Krakowie za dopłatą około 30.000 K sprzeda kons. **Biuro** kupna i sprzedaży realności **w Krakowie,** ul. Poselska 20, I p. 3575 3 3

Słynne, ból uśmierzające nacieranie na

reumatyzm

oraz podagrę, ischias, ból głowy etc. 24 16 0

NERVOL

Doktora Franza z Taranowa

wyrabia i ekspedyuje w czasie wojny

Einhorn-Apotheke, Prag Altstädter Ring

po cenie 1 kor. za flaszkę, skąd należy „Nervol" sprowadzić, na wypadek, gdyby go nie można dostać w aptekach tamtejszych.

Młoda

samotna panna na samoistnem stanowisku, z braku znajomości, szuka tą drogą towarzysza życia o prawym charakterze, dobrem sercu i łagodnem usposobieniu, lubiącego spokojne życie i gospodarstwo wiejskie, w wieku 38—45 lat, emeryta lub inwalidy wojsk. (tylko od rangi porucznika), któryby swoimi dochodami mógł dopomagać do wspólnego utrzymania domu. Zgłoszenia pod „Brzoza" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 3520 2 2

Sprawa poważna.

Dla panny z inteligencyi z małym majątkiem, praktycznej, zdrowej, wykształconej poszukuje się **płożna partyi** w odpowiednich warunkach. Anonimów nie uwzględnia się. Zupełna dyskrecya zapewniona. Zgłoszenia pod „Opieka 123" przyjmuje Adm. „N. Reformy".

3579 2 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski